Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok XI
Nr. 230

ABC

P R
Warszawa,
Środa 12 sierpnia 1936 r.

10 GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

NASZE ABC

Po egzaminie

Emocjonujący tydzień olimpjady lekkoatletycznej został zakończony. Jak oceniać wyniki osiągnięte przez Polskę?

Jest jeszcze u nas sporo ludzi, którzy ze wzruszeniem ramion patrzą na cały „obłęd“ sportowy, kwestjonują jego celowość, nie mogą zrozumieć, skąd się bierze ten masowy entuzjazm i dlaczego nie święci się w podobny sposób wielkich wyczynów w dziedzinie nauki, sztuk i t. p. A tymczasem sprawa jest zupełnie prosta. Sport jest — symbolem. Nazwiska i osoby zwycięzców, osiągnięte rekordy, zdobyte nagrody, to wszystko stanowi tylko powierzchnię, zewnętrzne objawy zjawiska nazywanego sportem. Jego, treścią istotną jest próba sił ludzkich, miara człowieczej energji.

Sport jest najłatwiejszym, najbardziej dla ogółu zrozumiałym miernikiem tej energji. Dlaczego żadna dziedzina muzyki nie potrafi doprowadzić do tak żywiołowych wybuchów masowego entuzjazmu, jak śpiew — choćby mający wiele braków z punktu artyzmu? Bo śpiewać może każdy. Tosamo odnosi się do sportu w najściślejszem znaczeniu, t. j. lekkiej atletyki. Jest dostępna każdemu, nie potrzeba do niej ani wykształcenia, ani majątku, czy kultury. Tu się wyraża fizyczna, doczesna, praktycznie życiowa wartość człowieka w sposób najbardziej bezpośredni.

I nie jest to wcale dziełem przypadku, że pierwsze miejsce w Berlinie zajęły Stany Zjednoczone, przodujące światu rozmachem energji na polu gospodarczem, że z takim rozpędem zbliżają się ku nim Niemcy, że tak imponująco rośnie konkurencja Japonji, że tak wspaniałe wyniki wykazuje w sporcie mała Finlandja, która jest zarazem jednym z krajów mogących służyć innym za wzór pracowitości i wytrwałości. Nie jest też objawem przypadkowym, że prymatowi rasy białej zaczynają coraz bardziej zagrażać rasy kolorowe. Jest w tem takasama zapowiedź przyszłości, jaką w cyrkach rzymskich były triumfy barbarzyńskich niewolników - gladjatorów, za którymi rysowały się na horyzoncie nadciągającej historji wielkie cienie Alaryków, Odoakrów i Teodoryków.

Narody, które ustępują innym na polu sportu, dają się im wypierać i prześcigać także na innych polach. Ambicję narodową można zaspokoić nagrodami, zdobytemi w pewnych innych specjalnościach, niemniej głównym terenem egzaminu jest lekka atletyka.

Jakże wyszła Polska z tego egzaminu? Naogół znacznie gorzej, niż się spodziewano. Porównanie z innymi, którzy również przegrali, traci wagę, jeśli położymy na przeciwnej szali 34 miljony naszej ludności oraz sumę wysiłku, jaki państwo wkłada w wychowanie fizyczne. Porównując Olimpjadę obecną z poprzedniemi, widzimy nietylko brak złotych medali, a zatem przerzedzenie się wybitnych indywidualności, ale także olbrzymią dysproporcję między kobietami, które zdobywając we trójkę trzy medale dały się wyprzedzić jednym tylko Niemkom, a mężczyznami, ktorzy nie zdobyli ani jednego. Zaczyna to już być symptomatyczne.

Zupełnie wyraźnie rysują się dwie przyczyny zasadnicze naszych niepowodzeń. Jedną stanowią błędy kierownictwa, które na wielu punktach okazało takiż nadmiar arbitralności, jak i brak... fachowości. Czy nie taksamo jest niemal we wszystkich innych dziedzinach naszego życia?

Przyczyną zaś drugą było załamywanie się odporności psychicznej u zawodników. Zawodnicy innych narodów umieli wykrzesywać z siebie nadzwyczajne wysiłki energji, z naszymi bywało rozmaicie — w całej pełni dociągnęły jedynie kobiety. Ale czy i w tym objawie nie widać smugi cienia, jak okrywa dziś całe nasze szare życie, tak dalekie od zapału i entuzjazmu?

W dniu otwarcia Olimpjady pisaliśmy, że będzie ona miernikiem, czy obecne warunki życia w Polsce sprzyjają rozwojowi naszej zbiorowej energji i wzmacnianiu naszego tempa w wyścigu narodów, czy też je hamują.

Teraz mamy tę odpowiedź przed sobą.

M. GRZ.

„Czerwona odezwa“
z rzekomym podpisem Witosa

Naczelny organ obozu rządowego „Gazeta Polska“ doniosła 11 b. m., że znajduje się w posiadaniu odezwy zaczynającej się od słów „Drodzy przyjaciele“ a podpisanej przez Wincentego Witosa. Drukowana na czerwonym papierze odezwa ta kolportowana jest — jak informuje „Gazeta Polska“ szeroko od kilku miesięcy.

„Całość odezwy — pisze dalej dziennik rządowy — jest wręcz paszkwilem na Polskę“. Treść odezwy jest antypańswowa i zawiera „pewne zwroty, żywcem zaczerpnięte z bibuły kominternu“. Redakcja „Gazety Polskiej“ zapytuje, czy to właśnie ta odezwa jest falsyfikatem i oświadcza, że do dyspozycji władz Stronnictwa Ludowego odda każdej chwili posiadany przez siebie egzemplarz „czerwonej odezwy“ celem otrzymania odpowiedzi na powyższe pytanie.

Jak się dowiadujemy, sekretarjat naczelny Stronnictwa Ludowego zwrócił się dnia 11 b. m. przedpołudniem do redakcji „Gazety Polskiej“ o wydanie egzemplarza omawianej odezwy. P. Grudzińskiemu, który z ramienia sekretarjatu Stronnictwa Ludowego telefonował do „Gazety Polskiej“ odpowiedziano, że „czerwona odezwa“ znajduje się pod zamknięciem i że będzie mogła być wydana dopiero po godz. 4 popoł., gdy do redakcji przyjdą odnośni panowie. W ten sposób dopiero dnia 12 b. m. władze Stronnictwa Ludowego zapoznają się z odezwą.

Należy przypomnieć, że od pewnego czasu kolportowane są w różnych dzielnicach państwa rozmaite ulotki i odezwy, podpisane rzekomo przez wybitnych przywódców Stronnictwa Luowego.

Niedalej, jak tydzień temu, prof. Stanisław Kot w Krakowie zmuszony był publicznie napiętnować prowokatorską robotę nieznanych elementów, które wydały i rozpowszechniały odezwę — falsyfikat z rzekomym jego podpisem.

Jest rzeczą znamienną, że fabryka prowokatorska ulotek i odezw - fasyfikatów zaczęła działać w tym czasie, gdy Stronnictwo Ludowe ożywiło swą działalność polityczną na wsi i ujawniło siłę ruchu ludowego.

Santander i cała prowincja Estremadura
W rękach wojsk powstańczych
Ofenzywa powstańców w rejonie Guipuzcoa

LONDYN, 11.8. W powodzi sprzecznych informacyj, otrzymanych w ciągu nocy dzisiejszej i w godzinach rannych w Londynie i mówiących w zależności od źródła, już to o sukcesach wojsk rządowych, już to o powodzeniach powstańców, zarysowuje się, potwierdzony doniesieniami ze źródeł neutralnych bezsporny fakt zwycięstwa powstańców pod Santander oraz sukcesów odniesionych w rejonie Badajoz.

Wojska powstańcze zajęły Santander, ważne miasto portowe nad zatoką Biskajską, wczoraj wieczorem. Pod Badajoz walki rozgrywają się zgodnie z planem operacyjnym gen. Franco. Zmoto ryzowana kolumna wojsk powstańczych zajęła miejscowość Montijo, położoną o 32 klm. na wschód od Badajoz.

Wojska powstańców, operujące w tym rejonie, rozporządzają 200 samochodami ciężarowemi. Mimo to ruchy tych wojsk są dość powolne, gdyż cofające się oddziały rządowe wysadziły wszystkie mosty i uszkodziły wszystkie ważniejsze trakty.

HENDAYE, 11.8. (PAT). Radjo stacja w Burgos zawiadamia, że powstańcy zajęli całą prowincję Estramadura.

HENDAYE, 11.8. (PAT). Korespondent Havasa podaje: O świcie wzdłuż całego frontu Irun rozgorzała walka artyleryjska, zwłaszcza na wybrzeżu 3-ch Koron. Pogłoska o ataku powstańców na Irun zdaje się potwierdzać, choć o godz. 10 nie posiadano żadnych szczegółów o rozmiarach ataku.

OFENZYWA

PARYŻ, 11. 8. (PAT.). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że podczas gdy sytuacja powstańców na frontach madryckim i katalońskim pozostaje bez zmian — powstańcy okazują wielką aktywność w prowincji Guipuzcoa, gdzie oddziały powstańcze przeszły do ofenzywy. Oczekują, że ofensywa ta przybierze niebawem wielkie rozmiary, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki na południu lub na wschodzie Hiszpanji.

Manewr gen. Franco od południa ma polegać na związaniu większości sił rządowych dokoła bezpośredniej obrony Madrytu. Pierwszym celem ofensywy powstańców na północy ma być Tolosa. W ofensywie tej ma odegrać wielką rolę lotnictwo, zreorganizowane przez gen. Mola. Wojska powstańcze, operujące na tym odcinku, składają się przeważnie z ochotników nawarskich i są świetnie wyszkolone do tego stopnia, iż wedle przekonania dowództwa wojsk powstańczych, mogą one odegrać decydującą rolę w wojnie domowej.

ZESTRZELONY SAMOLOT RZĄDOWY

LIZBONA, 11.8. (PAT). Generał Queipo de Llano zawiadomił przez radjo, że w Puerto de Leon został zestrzelony samolot rządowy.

Samoloty rządowe bombardowały Alhambrę w Grenadzie. Zrzucono 17 bomb, z których tylko część eksplodowała, tak że wyrządzone szkody są nieznaczne.

SAMOLOT NIEMIECKI

MADRYT, 11.8. (PAT). Według wiadomości ze źródła prywatnego, 3-motorowy niemiecki samolot bombardujący typu Junkers 52 wylądował 9 b. m. w Barajaz pod Madrytem, skąd niezwłocznie odleciał. Słychać — choć oficjalnie tego nie potwierdzono — że samolot zmuszony został do lądowania wskutek braku benzyny w Azuaga w prowincji Badajoz. Lotnicy rządowi skonfiskowali aparat, którego załoga składała się z 3 Niemców i jednego Hiszpana.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, samolot miał wylądować najpierw w Barajaz, sądząc, że Madryt jest już we władzy gen. Molla. Spostrzegłszy swą omyłkę, lotnicy wystartowali, lecz brak benzyny zmusił ich do lądowania w Azuaga.

Dziś przybywa do Warszawy
Generał Gamelin
szef francuskiego sztabu generalnego

Dziś przybywa do Warszawy szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, gen. Maurycy Gustaw Gamelin. W podróży tej towarzyszą mu mjr. Petitton i kpt. Lelaquet, referent spraw polskich w francuskim ministerjum wojny.

Wyjazd gen. Gamelin z Paryża do Warszawy nastąpił w poniedziałek wieczorem. Na dworcu żegnali go chargè d'affaires ambasady polskiej radca Frankowski, zastępca attaché wojskowego mjr. Łowczowski, kpt. Kurczewski, oraz szereg wyższych oficerów francuskich.

Gen. Gamelin przyjął przedstawiciela „Polski Zbrojnej“ w Paryżu, któremu oświadczył:

„Bardzo się cieszę z mojej podróży do Polski, przedewszystkiem z racji przyjaźni, jaka łączy oba nasze kraje. Zabawię w Polsce pięć dni.

WIEDEŃ, 11.8. Dziś w południe przybył tu gen. Gamelin.

W Wiedniu zatrzyma się parę godzin i będzie gościem ambasady francuskiej. Ma też wysłuchać ustnego raportu francuskiego attaché wojskowego w Wiedniu.

Wyjazd z Wiednia nastąpi o godz. 11-ej wieczorem; przyjazd zaś do Warszawy — w środę, w południe.

PROGRAM POBYTU

Program pobytu generała francuskiego Gustawa Gamelina w Polsce przewiduje audjencję u P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. W drugim dniu pobytu wice przewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej Francji, odbędzie się dnia 13 b. m. w ambasadzie francuskiej w Warszawie obiad na cześć dostojnego gościa w którym weźmie udział generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły, premjer i członkowie rządu.

Miguła skazany
na półtora roku więzienia

W Sądzie Grodzkim skończył się proces Leona Miguły, oskarżonego o szantażowanie L. O. P. P. z gen. Berbeckim, jako prezesem na czele. Miguła ogłaszał na łamach pisma „Warta“ artykuły, atakujące LOPP, a równocześnie za pośrednictwem znanych osób skierował propozycje szantażowe, domagając się wypłacenia kilku tysięcy złotych i grożąc w przeciwnym razie ujawnieniem dalszych materjałów rzekomo kompromitujących.

Sąd przesłuchał szereg dalszych świadków, którzy potwierdzili zarzuty przytoczone, a obecny gen. Berbecki złożył pod koniec rozprawy oświadczenie i stwierdził na podstawie danych, uzyskanych od powołanych osób, że Miguła nigdy szoferem marszałka Piłsudskiego nie był i nosił bezprawnie Krzyż Niepodległości.

Przemawiali następnie prok. Gorzuchowski i adw. Skoczyński, występujący w imieniu LOPP. Obrońca oskarżonego adw. Kanarek złożył w toku rozprawy obronę, uważając, że sąd przez uchylanie stałe pytań, stawianych świadkom, uniemożliwia mu pełnienie funkcyj obrończych.

Po naradzie, sąd skazał Migułę na półtora roku więzienia i na pozbawienie praw na okres lat 5.

Olimpjada
na str. 5-ej

B. ambasador Filipowicz
przestał być prezesem P. P. R.

W tych dniach odbyła posiedzenie Rada Naczelna Polskiej Partji Radykalnej, na czele której stał b. ambasador Filipowicz. Przebieg obrad był bardzo burzliwy, w rezultacie czego został wybrany nowy zarząd, na czele którego stanął b. minister Czechowicz, a jako wiceprezesi poseł Płonka, prezes Zw. Podoficerów Rezerwy Jakubowski oraz p. Zagajewicz. Sekretarzem został p. Pytlasiński.

W skład zarządu jako zwykły członek wszedł m. in. p. Filipowicz.

Bociany odlatują
Zapowiedź wczesnej zimy

KATOWICE, 11.8. W okolicach Wodziska na polach pomiędzy Marusią a Gorzycami w powiecie rybnickim odbył się gromadny sejm bocianów w liczbie około 300. Bociany, po pewnym czasie, wzbiły się na wysokość około 2.000 metrów, kilkakrotnie okrążyły pola, poczem poszybowały na południe.

Wieśniacy zapowiadają w związku z tak wczesnym odlotem bocianów ostrą i wczesną zimę.

Chmurno i deszczowo

Prognoza na dziś: Wileńskie, Polesie, Podlasie, Wołyń i okolice górskie przeważnie pochmurno i deszcze. Temperatura bez zmian, umiarkowane wiatry północno - wschodnie. W pozostałych dzielnicach zachmurzenie zmienne i miejscami krótkotrwałe deszcze. Dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

Radykalne hasła „naprawiaczy“
na obchodach 15 sierpnia

Radykalne skrzydło obozu rządowego t. zw. naprawiacze czynią duże przygotowania do urządzenia na wsi obchodów w rocznicę bitwy warszawskiej. Ucieszeni z przyjęcia oferty dywersyjnej naprawiacze lękają się kompromitacji i z tego powodu czynią istotne wysiłki, aby dzień 15 sierpnia nie wykazał, że są oni pozbawieni wpływów i znaczenia na wsi.

Dla agitatorów rozesłanych po niektórych powiatach przygotowali naprawiacze wzory rezolucyj, jakie mają być uchwalane w dniu 15 sierpnia na organizowanych przez nich zebraniach.

Pod względem politycznym jedna rezolucja mówi krótko, że „Polska musi być oparta o zdrowe zasady demokratyczne“, natomiast pod względem społecznym i gospodarczym przygotowane rezolucje są wysoce radykalne.

Naprawiacze domagają się „śmiałego programu reform społecznych łącznie ze zdecydowanem przeprowadzeniem reformy rolnej“.

Agentury Niemiec
nad Bałtykiem

We wszystkich państwach bałtyckich wielkie wrażenie wywołał proces estońskich spiskowców faszystowskich w Tallinie. Na ławie oskarżonych zasiadło 154 członków organizacji „Wabs“ pod zarzutem przygotowań do zamachu stanu.

Proces wykazał, że organizacja ta pozostawała w ścisłym kontakcie z partją narodowo - socjalistyczną w Niemczech oraz że utrzymywała ona bliskie stosunki z faszystami fińskimi. Poczynione w czasie procesu rewelacje o stosunku faszystów estońskich do agentur niemieckich, spowodowały odroczenie rozprawy do 22 września, ponieważ okazała się konieczność uzupełnienia śledztwa.

Polski strajk
w Tow. „Vita i Krakowskie“

Z dniem wczorajszym w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie“ S. A. w Warszawie, ul. Jasna 6, pracownicy rozpoczęli t. zw. strajk polski (okupacyjny). Strajk został spowodowany bezpodstawną redukcją 10-ciu długoletnich pracowników i dotkliwą obniżką (15 — 40 proc.) uposażeń większej części pozostałego personelu.

Strajk ten jest jeszcze jednym przejawem niezdrowych stosunków panujących w prywatnym przemyśle ubezpieczeniowym, opanowanym całkowicie przez kapitał zagraniczny.

Poprawa gospodarcza w kraju

Zarządzenia i perspektywy na przyszłość

ROWNOWAGA BUDŻETOWA

Pierwsze cztery miesiące roku budżetowego zamknięto nadwyżką w kwocie 1,8 milj. zł. Cyfra ta nabiera właściwego znaczenia wówczas, gdy zestawi się ją z 105,8 milj. zł. deficytu w tym samym okresie roku minionego.

Osiągnięcie równowagi budżetowej uznać należy za objaw wysoce dodatni naszej sytuacji gospodarczej. Skończyło się przedewszystkiem towarzyszące ubiegłym okresom budżetowym ustawiczne poszukiwanie przez skarb państwa kredytu na rynku na pokrywanie niedoborów skarbowych. Przyczyniło się to niewątpliwie do poprawy sytuacji na rynku finansowo - kredytowym i wniosło w stosunki finansowe dużą dozę uspokojenia, dzięki czemu poczyna się już zjawiać zdolność kredytowa poszczególnych instytucyj, które zwracają się do rządu z gotowością podejmowania prac na kredyt, jak np. budowy dróg. Pozwala na bardziej planową walkę z trudnościami gospodarczemi.

Jeżeli skarb poszukuje dzisiaj kredytów, to nie na konsumcję budżetową, ale na prowadzone roboty produktywne, stwarzające nowe wartości gospodarcze i zatrudniające bezrobotnych, i to w ściśle zakreślonych granicach dostosowanych do aktualnych możliwości finansowych.

WYDATKI I DOCHODY SKARBU

Pod wpływem zarządzeń oszczędnościowych wydatki budżetowe w I kwartale zmniejszyły się w porównaniu z r. ub. o 5,7%, mianowicie spadły z 554,4 mlj. zł. do 522,6 milj. zł., czyli o 31,8 milj. zł.

Równowaga budżetowa jest jednak nietylko dziełem polityki oszczędnościowej. Pracuje na nią również pewien zaznaczający się w ostatnich miesiącach wzrost dochodów skarbowych, oparty o wzrastający dochód społeczny. Chodzi tu nietylko o ten wzrost dochodów, który jest następstwem wprowadzenia specjalnego podatku od uposażeń oraz dokonanych zmian w podatku dochodowym. Również niektóre inne, niepodwyższone, a nawet w skali obniżone podatki, poczynają wykazywać tendencję zwyżkową, co jest bardzo charakterystycznym wskaźnikiem poprawy sytuacji ogólnej.

Tendencja ta przejawiać się poczęła pod koniec I kwartału obecnego roku budżetowego, a w lipcu wystąpiła zupełnie wyraźnie.

W I kwartale br. ogólne dochody budżetowe wyniosły 523,7 milj zł., w porównaniu z 474,1 milj. zł. wpływów przed rokiem. Na ten wzrost wpłynął przedewszystkiem podatek specjalny od uposażeń i podatek dochodowy. Zwiększenie również wykazały wpłaty monopolów państwowych i przedsiębiorstw (głównie lasy państwowe). Niektóre pozycje dochodowe wykazały natomiast zmniejszenie wpływów, jak np. podatek od nieruchomości, którego termin płatności został przesunięty. Zmniejszyły się również wpływy w pozycji t. zw. innych dochodów administracyjnych.

W porównaniu z r. ub. zwiększyły się wpływy o 49,6 milj. zł.

W tym okresie wpływy z podatków pośrednich, najbardziej charakterystyczne dla oceny sytuacji, wykazują jeszcze wzrost stosunkowo nieznaczny, wyrażający się kwotą przeszło 1 milj. zł.

Obraz ten zmienia się dość zasadniczo w miesiącu lipcu. W tym miesiącu wpłaty monopolów i przedsiębiorstw, które rozkładają się zazwyczaj nierównomiernie, są mniejsze na około 7,9 milj. zł., natomiast mamy już dość wyraźny wzrost w podatkach pośrednich i bezpośrednich. Podatki pośrednie dały w lipcu 1935 roku 16,859.000, a w lipcu 1936 r. 22.246 wzrost o 31,9%.

W podatkach bezpośrednich występuje wzrost wpływów z podatku od nieruchomości oraz zwiększenie o przeszło 1,4 milj. zł. wpływu od podatku przemysłowego.

NOWY BUDŻET

Te pomyślne objawy nie oznaczają oczywiście, aby można w czemkolwiek osłabić dotychczasową politykę oszczędności budżetowych. Budżet musi być i nadal zrównoważony, a więc musi być wykonywany z pogłębiającem się poczuciem oszczędności.

Pod tem hasłem ustalany jest nowy budżet na rok 1937-38. Okazało się, że bądź to trzeba jeszcze urealnić w budżecie niektóre wpływy, a więc je pomniejszyć, bądź też podwyższyć niektóre wydatki, które zostały zapreliminowane zbyt nisko i utrzymywanie ich na tym niskim poziomie byłoby szkodą społeczną.

Prace nad nowym budżetem zostały w r. b. przyspieszone i trwają już od szeregu tygodni.

ŚCIĄGANIE PODATKÓW

W parze z temi pracami budżetowemi idzie akcja min. skarbu, zmierzająca do ułożenia właściwych stosunków między urzędami skarbowemi a płatnikami podatków. Ministerjum czuwa, aby tępić wszelkie wybujałości lokalne w polityce skarbowo-podatkowej, z drugiej zaś strony musi przestrzegać również zasady jednakowego traktowania wszystkich płatników.

PRZEJMOWANIE ZIEMI ZA ZALEGŁE PODATKI

W tej akcji min. skarbu zwróciło między innemi uwagę na zagadnienie wykonania ustawy o przejmowaniu ziemi za zaległe należności skarbowe. W dążeniu do uregulowania problemu zaległości podatkowych — państwowych i samorządowych oraz należności z tytułu udzielonych przez państwo pożyczek, został wydany m. in. dekret z 28 października 1933 r. o przejmowaniu na własność państwa gruntów, za niektóre należności pieniężne. Na mocy tego dekretu za zalegające przed dniem 1 stycznia 1933 r. należności podatkowe — może być część, a nawet w niektórych wypadkach całość gruntów przejęta przez państwo. Postanowienia tego rozporządzenia dotyczyły nieruchomości ziemskich o obszarze ponad 200 ha, oraz gruntów niezabudowanych położonych bądź w granicach miast, bądź w sferze ich interesów mieszkaniowych.

Przejęcie gruntów przez państwo nastąpić mogło na wniosek dyrektora izby skarbowej lub instytucji wierzycielskiej po uprzedniem oszacowaniu przez specjalnie w tym celu powoływane komisje, a decyzję o przejęciu gruntów wydawał wojewoda.

Dekret ten prawie zupełnie dotychczas niewyzyskany, został znowelizowany ustawą z dnia 14 lipca b. r. Ustawa ta wprowadziła do rozporządzenia szereg zasadniczych zmian umożliwiających wykorzystanie jego postanowień w znacznie szerszym zakresie. Rozciągnięto moc obowiązującą rozporządzenia również na gospodarstwa średnie, o obszarze poniżej 200 lecz ponad 50 ha, a ponadto przesunięto termin powstania zaległości uprawniających do wystąpienia o przejęcie gruntów na dzień 1 stycznia 1936 roku. Pozatem rada ministrów upoważniona została do dalszego — w miarę potrzeby — przesuwania tego terminu.

Celem należytego wyzyskania uprawnień zawartych w znowelizowanem w ten sposób rozporządzeniu, oraz w dążeniu do ściągnięcia możliwie największej kwoty zaległości podatkowych, min. skarbu wydało ostatnio okólnik, w którym poleca władzom skarbowym przystąpienie do opracowania odpowiednich wniosków. W myśl tego okólnika postępowanie o przejęcie gruntów winno być wszczęte przedewszystkiem w stosunku do płatników jawnej złej woli oraz tych, których należności zaległe przekraczają conajmniej trzykrotnie dokonane dla nich na r. 1935/36 wymiary, a którzy jednocześnie zalegają z opłatą bieżących należności podatkowych.

NOWY PLAN INWESTYCYJNY

Wśród innych zagadnień, nad któremi ministerjum pracuje, podkreślić należy przygotowywanie czteroletniego planu inwestycyjnego, oraz — w jego ramach — szczegółowego planu na rok 1937. Prace te prowadzone są niezależnie od wzmożonego tempa prac nad wykonywaniem planu tegorocznego.

Widocznym rezultatem tegorocznej akcji robót publicznych i inwestycyj jest zmniejszenie się stanu zarejestrowanego bezrobocia o około 210.000 w porównaniu z maksymalną cyfrą zarejestrowanych bezrobotnych w początkach marca b. r.

Cyfra 210 tys. osób zatrudnionych robotników nie odzwierciadla właściwego wzrostu zatrudnienia, gdyż sporo robotników znalazło pracę poza biurami pośrednictwa pracy. W tej chwili na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy zatrudnionych jest około 110.000 osób.

Na robotach komunikacyjnych, prowadzonych przez min. komunikacji w dniu 1 lipca b. r. pracowało około 163.000 robotników, nie licząc oczywiście osób zatrudnionych z tytułu szarwarku za zaległości podatkowe i zasiłki zbożowe.

Wskutek robót prowadzonych przez państwo, coraz więcej robotników przybywać poczyna w prywatnych warsztatach pracy. Stan zatrudnienia w hutnictwie i w przemyśle przetwórczym wzrósł w porównaniu z tym samym okresem r. ub. To zjawisko przesuwania się wzrostu zatrudnienia do prywatnych zakładów jest bardzo pożądane z punktu widzenia strukturalnego rozładowania bezrobocia.

Oczywiście w zakresie dostarczenia pracy są jeszcze duże potrzeby, i w najbliższej przyszłości trzeba dążyć do ich zaspokojenia.

Co się tyczy nowego planu inwestycyjnego, to na podstawie opracowywanych już materjałów przez poszczególne ministerja sporządzane będą szczegółowe wykazy robót projektowanych w każdym z resortów. Po otrzymaniu tych materjałów komitet ekonomiczny ustali ogólny plan, harmonizując z sobą poszczególne projektowane inwestycje.

Przy opracowywaniu tego planu ma być położony nacisk na inwestycje w ścisłem znaczeniu tego słowa, które będą wzmacniały prywatne życie gospodarcze i stwarzały podstawę dla trwałego zatrudniania bezrobotnych.

Ponieważ sfinansowanie czteroletniego planu inwestycyjnego należeć będzie do zadań min. skarbu, w ministerjum tem, w ramach gabinetu ministra, zostały scentralizowane prace przygotowawcze nad ustaleniem tego planu.

Skreślenie z listy adwokatów-żydów

W myśl wyroku Adwokackiej Izby Lwowskiej, pozbawiono prawa praktyki adwokatów dr. Gutta Rosenblatta oraz dr. Borucha Freyera z Przemyśla i aplikanta adwokackiego, Józefa Zehngebota ze Stryja.

O skreśleniu tych osób z listy palestry Ministerstwo Sprawiedliwości zakomunikowało sądom.

Schneider-Creuzot kupił austrjackie fabryki broni?

WIEDEŃ, 11.8. (PAT). „Der Morgen" donosi z Londynu, że obiega tam pogłoska, iż generalny dyrektor Mandl, właściciel większości akcyj fabryk amunicji w Hirtenbergu, sprzedał swe udziały bankowi szwajcarskiemu „Schweizerbankverein" za 20 miljonów fr. szwajc.

Dyrektor Mandl już od pewnego czasu miał prowadzić w tej sprawie rokowania z francuskim koncernem Schneider - Creuzot. Gazeta przypuszcza, że za bankiem szwajcarskim kryje się właśnie ten koncern, który wobec nacjonalizacji przemysłu wojennego we Francji, czyni zabiegi o nabycie udziałów w przemyśle wojennym zagranicą.

Mandl w wieczornym „Telegraph" wiadomości tej zaprzecza.

„Złote koszule" w Meksyku gotują zamach stanu

MEKSYK, 10. 8. Panuje tu przekonanie, że pod wpływem wypadków w Hiszpanji faszystowska organizacja „Złotych Koszul" przygotowuje zamach stanu. W czasie rewizji w lokalu tej organizacji znaleziono listę składek, złożonych przez przedstawicieli przemysłowców zagranicznych. — Zamach miałby być wykonany w końcu sierpnia.

W przewidywaniu wydarzeń organizują się oddziały milicji robotniczej. Do oddziałów tych już wstąpili robotnicy ze związku drukarzy, kolejarzy, nauczyciele i robotnicy transportowcy. Mówi się o możliwości wybuchu strajku powszechnego w dn. 15 b. m. Generalna konferencja pracy chce nadać temu strajkowi charakter demonstracji przeciw zamiarom „Złotych Koszul".

Podstępnie zgładzono gen. San Jurjo

BARCELONA, 10. 8. Deputowany socjalistyczny Galarza oświadczył na łamach dziennika „Humanitat", że katastrofa gen. San-Jurjo, który zginął podczas lotu z Lizbony do Hiszpanji, została spowodowana przez sympatyzujących z lewicą hiszpańską lotników portugalskich, którzy uszkodzili samolot przed startem.

Gen. Franco zapowiada system korporacyjny

LIZBONA, 10. 8. Wódz powstańców hiszpańskich gen. Franco oświadczył, jak podaje korespondent Reutera, że w razie zwycięstwa powstańców, Hiszpanja rządzona będzie według systemu korporacyjnego, podobnie, jak Portugalja, Włochy i Niemcy.

Wizyta angielska w Barcelonie

BARCELONA, 10. 8. Dowódca brytyjskiej floty śródziemnomorskiej, admirał Dudley Pound, przybył do Barcelony na okręcie „Queen Elisabeth".

Admirał złożył wizytę prezydentowi Companysowi i był rewizytowany przez premjera Casanovasa.

Walka w Palestynie — Rurociąg naftowy ciągle uszkadzany

JEROZOLIMA 11.8. (PAT) W okolicach Nablus zdarzyła się katastrofa samochodowa, spowodowana wybuchem miny. W katastrofie tej zginął oficer a 3 osoby odniosło rany.

Skutkiem przedwczesnego wybuchu miny założonej przez żołnierzy na drodze Jerozolima — Jaffa dla ochrony rurociągów, zabity został jeden żołnierz a drugi został raniony.

LONDYN 11. 8. (PAT) Z Jerozolimy donoszą o skrytobójczym zamachu, dokonanym przez pewnego Araba na 2-ch oficerów angielskich, powracających z Getsemane. Jeden z oficerów został ciężko ranny postrzałem w plecy, drugi oficer, usiłujący rozbroić napastnika, został również ranny. Stan zdrowia rannego w plecy oficera jest beznadziejny.

Powstańcy arabscy uszkodzili ponownie rurociąg naftowy na odcinku Beisanu oraz podpalili wypływającą z rur ropę naftową. Z Haify skierowano natychmiast kolumny ratownicze, które ugasiły pożar i naprawiły uszkodzony rurociąg.

W Haifie Arabowie usiłowali zmusić pracowników tamtejszych warsztatów kolejowych do strajku. Władze przedsięwzięły specjalne środki ostrożności.

Program obchodu 15 sierpnia — Defilada na Pl. Krasińskich

Jutro dn. 12 bm. odbędzie się na Ratuszu posiedzenie „Tymczasowej Komisji Organizacyjnej Komitetu Święta 15 sierpnia", na którem ukonstytuuje się „Komitet Obchodu Święta Żołnierza". Całością akcji organizacyjnej obchodów sierpniowych w stolicy kieruje p. w-prezydent Ołpiński.

Program obchodów jest następujący:

Dnia 14 sierpnia popołudniu zostaną udekorowane budynki państwowe oraz wszystkie gmachy wojskowe. Również w dniu tym domy prywatne zostaną udekorowane flagami o barwach narodowych. Wieczorem dnia 14 sierpnia odbędzie się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr wojskowych, oraz orkiestr stowarzyszeń społecznych.

Dnia 15 sierpnia o godz. 9-tej rano nastąpi zbiórka oddziałów wojskowych i stowarzyszeń z pocztami sztandarowemi na pl. Krasińskich; o godz. 9 m. 30 w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, a o godz. 10 m. 15 odbędzie się defilada wojska, oddziałów P. W. i stowarzyszeń społecznych. Ponieważ cały prawie garnizon wojska znajduje się na ćwiczeniach, defilada odbędzie się w mniejszym zakresie niż w inne święta narodowe. Na miejsce defilady wyznaczono Pl. Krasińskich.

O godz. 11-ej, bezpośrednio po defiladzie uformuje się pochód, który przejdzie ul. Miodową i Krakowskiem Przedmieściem do Pl. Marszałka Piłsudskiego, gdzie zostanie złożony wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach wieczornych, między godziną 17 do 20 m. 15 odbędą się zabawy ludowe w następujących punktach miasta: w parku na Woli, na specjalnym terenie przeznaczonym do zabaw na Kole, na Nowym Bródnie, w parku na Żoliborzu, na Grochowie, Powązkach, Ochocie i Czerniakowie. Szczegóły zabaw ludowych ustalone zostaną na zebraniu Komitetu w środę.

Bomba pod więzieniem w Mysłowicach

KATOWICE, 11. 8. W Mysłowicach dokonano demonstracyjnego zamachu petardowego pod gmachem więzienia sądowego. Mianowicie pod bramę więzienia podrzucono ładunek materjału wybuchowego, który eksplodował, wyrywając z zawiasów bramę i uszkadzając mur. Ponadto wypadły 24 szyby w budynku więzienia i 48 szyb w gmachu sądu. Eksplozję słyszano w promieniu kilku kilometrów.

Zawiadomiono natychmiast władze policyjne w Mysłowicach i Katowicach, które rozpoczęły dochodzenia.

Jak się okazało, ładunek założono za blachę żelazną przy bramie, co znacznie zwiększyło siłę eksplozji. Zamach miał niewątpliwie charakter demonstracyjny, albowiem w więzieniu w Mysłowicach przebywa znaczna liczba więźniów, przytrzymanych za działalność komunistyczną. Władze bezpieczeństwa przypuszczając, że sprawcy zamachu rekrutują się z pośród miejscowych albo okolicznych komunistów, dokonały licznych aresztowań wśród znanych działaczy wywrotowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowanych osadzono w więzieniu mysłowickiem i w aresztach policyjnych.

Robotnicy wywieźli na taczkach kierownika fabryki

W fabryce wyrobów żelaznych, konstrukcyjnych i ornamentacyjnych „H. Zieleziński" (wł. inż. K. Kubacki) na Pradze (Konopacka 17) od dłuższego czasu panowały naprężone stosunki spowodu złego traktowania robotników przez kierownika fabryki, inż. Samsona.

Robotnicy postanowili zemścić się na kierowniku fabryki. W chwili gdy inż. Samson przechodził koło fabrycznego kantoru, otoczyło go nagle 60-ciu robotników. Zanim kierownik zdołał się zorjentować o co chodzi, robotnicy zarzucili mu na głowę worek, poczem szamocącego się wsadzili na żelazne taczki i wywieźli na ulicę, pozostawiając go na jezdni i zamykając bramę.

Zajście to spowodowało chwilową przerwę w ruchu tramwajowym, ponieważ linja tramwajowa przechodzi na tej ulicy tuż obok chodnika.

Inż. Samson wydostał się z worka i z taczek przy pomocy przechodniów, nie wrócił jednak na teren fabryki, lecz telefonicznie zawiadomił dyrekcję o zajściu, prosząc o ukaranie winnych robotników.

Zmiany w Addis-Abebie na rozkaz Mussoliniego

RZYM, 10, 8. Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Przybyło do Addis Abeby 300 robotników włoskich, którzy będą zatrudnieni przy robotach urbanistycznych w stolicy.

Addis Abeba według zaleceń Mussoliniego i gen. Grazianiego ma w krótkim czasie przybrać wygląd wielkiego miasta współczesnego.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 11 sierpnia

Dewizy: Holandja 361.00; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.60; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 118.41, k. 117.86; Helsingfors 11.77; Londyn 26.70; Nowy Jork 5.31 i 3/8; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 5/8; Oslo s. 134.48, k. 133.82; Paryż 35.00½; Praga 21.96; Sztokholm 187.65; Żurych 173.30; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.31¼, k. 5.28¾; Medjolan s. 42.00, k. 41.80; Marka niem. srebrna s. 150.00, k. 145.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 47.00 (500 dol.), 47.75 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 63.50, II em. 62.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47,25; 5 proc. konwersyjna 46.00; 6 proc. poż. dolarowa 61.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. i 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. Kraj. i 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. B. G. K. i 5 i pół proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 8 proc. oblig. budowlane B. G. K. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.13 — 45.25; 4 proc. L. Z. ziemskie serja VI 40.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75, (odcinki po 1.000 zł.) 53.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 50.00.

Akcje: B. Polski 97.00; Węgiel 14.00; Lilpop 12.75; Norblin 49.50; Ostrowiec 28.25; Starachowice 38.00.

Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcji mocniejsza. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna 43.00 — 42.50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 59.00; 7 proc. poż. śląska 51.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto I-szy stand. 14.50 — 14.75, II-gi stand. 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 15 — 15.50, owies I-A st. 15.50 — 15.75, owies II-gi stand. 14.50 — 15, jęczmień gat. II-gi 17 — 17.25, gat. III-ci 16.50 — 16.75, gat. IV-ty 16.25 — 16.50, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka bez obrotów, łubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 33.50 — 34.50, rzepik zimowy 33.50 — 34.50, koniczyna biała surowa 60 — 70, biała surowa bez kanianki o czystości 97% 80 — 100, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33 — 34, gat. I-C 32 — 33, gat. I-D 31 — 32, gat. II-A 30 — 31, gat. II-B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 16 — 17, mąka żytnia wyciągowa gat. I-szy 24 — 25, gat. I-szy do 50% 24 — 25, gat. I-szy do 65% 23 — 24, gat. II-gi 18.50 — 19, razowa 18.50 — 19, poślednia 13.50 — 14, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10, żytnie 8.50 — 9, kuchy lniane 15.75 — 16.25, rzepakowa 12.75 — 13.25.

Gdańsk czerpie większe zyski
z polskiego handlu niż Gdynia

Niedawno zostały ogłoszone dane o obrotach dwóch naszych portów — Gdyni i Gdańska w czerwcu b. r. Na tej podstawie można sobie wyrobić pojęcie o półrocznej ich pracy i dokonanych przywozach i wywozach towarów.

Widzimy, że półroczne obroty Gdyni w b. r. wyniosły 3.509 tysięcy tonn, a więc ukształtowały się na tym samym mniej więcej poziomie jak i w roku ubiegłym, kiedy wynosiły 3.489 tysięcy. Różnica 20 tysięcy tonn, o jaką zwiększyły się te obroty, jest stosunkowo tak mała, że śmiało można nie brać jej w rachubę. Z tej przyczyny można też przypuszczać, iż roczny towarowy obrót Gdyni obecnie, podobnie jak przed rokiem, przekroczy trochę 7 miljonów tonn.

WZROST OBROTÓW GDAŃSKA

Jeśli idzie o obroty portu gdańskiego, to w ciągu pierwszego półrocza b. r. wyniosły one 2459 tysięcy tonn, wobec 2263 tysięcy za taki sam okres czasu w roku ubiegłym. O ile więc Gdańsk powiększył swoje obroty tegoroczne w stosunku do zeszłorocznych o jakieś 8 proc., o tyle obroty Gdyni pozostały bez zmiany.

WĘGIEL I DRZEWO

Spośród towarów, wywożonych przez Gdynię, na pierwsze miejsce wysuwa się oczywista rzecz węgiel. Węgla wywieziono przez Gdynię przeszło 2 i pół miljona tonn. Węgiel stanowi też najważniejszy artykuł wywozowy Gdyni, co najlepiej uświadomimy sobie, jeśli powiemy, że wywóz wszystkich innych towarów przez Gdynię przekracza trochę pół miljona tonn, a więc jest pięciokrotnie mniejszy ilościowo, niż wywóz węgla. Koksu wywieźliśmy nieco ponad 200 tysięcy tonn.

Drugim ważnym artykułem portu gdyńskiego jest drzewo, którego eksportowaliśmy przez Gdynię już 124 tysiące tonn, a więc prawie dwa i pół raza więcej niż przed rokiem. Eksport drzewa przez Gdynię rośnie z roku na rok i dziś jest ono po węglu najważniejszym towarem eksportowym Gdyni.

Na uwagę zasługuje też wywóz cukru w ilości 34 tysiące tonn, oraz makuchów. Duże również ilości wywieziono bekonów i jaj. Bekonów eksportowaliśmy przez port gdyński 10 tysięcy tonn, a jaj — 12 tysięcy tonn.

ZBOŻE IDZIE PRZEZ GDAŃSK

Port gdański w swoim wywozie również jako najważniejszą pozycję posiada węgiel. Na ogólną ilość 2100 tysięcy wywozu gdańskiego, na sam węgiel przypada miljon tonn, a więc prawie połowa. Drugi miljon tonn przypada na inne towary.

Jak widać, po wyłączeniu wywozu węgla Gdańsk wywozi dwa razy więcej innych towarów niż Gdynia. Przedewszystkiem olbrzymi jest wywóz przez Gdańsk zbóż polskich (352 tysiące tonn), gdy przez Gdynię idą ich minimalne ilości. Podobnie jest z mąką, której wyeksportowaliśmy przez Gdańsk 108 tysięcy tonn, a przez Gdynię zaledwo 2 tysiące.

Również wywóz drzewa z lasów polskich odbywa się w dalszym ciągu głównie za pośrednictwem Gdańska, który wysłał naszego drzewa 317 tysięcy tonn, czyli dwa i pół razy więcej, niż Gdynia.

GDYNIA — PORT BAWEŁNIANY

W przywozie Gdyni na pierwszem miejscu znajduje się pod względem ilości, złom żelazny, a następnie bawełna. Gdynia jest dziś największym portem bawełnianym morza Bałtyckiego i przywóz tego surowca z roku na rok wzrasta, ostatnio w ciągu półrocza sprowadziliśmy przez Gdynię 48 tysięcy tonn bawełny.

Znaczny jest także przywóz wełny, bo sięgający już 16 tysięcy tonn. Na uwagę zasługuje też przywóz ryżu, dochodzący 32 tysięcy tonn, oraz nawozów.

W przywozie Gdańska największą pozycję stanowią rudy, fosforyty i piryty, a także śledzie.

GDAŃSK NIE JEST POKRZYWDZONY

Jak widać z powyższego pobieżnego przeglądu, Gdańsk w porównaniu z Gdynią nie jest pokrzywdzony. Prawda, że obroty Gdyni są większe o miljon tonn od obrotów Gdańska, ale decydującą rolę co do ilości odgrywa tu węgiel, który daje najmniejsze zyski.

Jeśli od obrotów Gdyni i Gdańska odcjmiemy pozycje węgla, to okaże się, iż pozostałe obroty Gdańska będą wynosiły 1.455 tysięcy tonn, a obroty Gdyni wyniosą zaledwie 977 tysięcy. O jakimkolwiek pokrzywdzeniu nie może więc tu być mowy.

Gdańsk przewozi daleko mniej towarów niż Gdynia, czemu nie można się dziwić, gdyż posiada on od wieków wyszkolone kupiectwo i wszelkie urządzenia techniczne. Nawet polskie zboże idzie dotąd prawie wyłącznie przez Gdańsk, bo eksport przez Gdynię jest minimalny.

Z tej przyczyny Gdańsk, mimo posiadania Gdyni, jest nam niezbędny gospodarczo, co zdaje się rozumieją nawet obecne władze Gdańska. Jest on nam konieczny także ze względów politycznych, czego obecni kierownicy wolnego miasta udają, że pojąć nie mogą.

W. B.

Broszura o gen. Rydzu-Smigłym
zakazana w wojsku

Nakładem firmy wydawniczej „Vita“ we Lwowie, ukazała się broszura dr. J. Schalla pod tyt. „Edward Śmigły - Rydz i jego boje“. Autor i wydawca czynili zabiegi, aby władze wojskowe zaleciły kupno tej broszury przez bibljoteki wojskowe oraz zwróciły na nią uwagę oficerów i podoficerów. Równocześnie podjęto starania u władz szkolnych, aby broszura o gen. Rydzu - Śmigłym została zalecona dla bibljotek szkolnych i młodzieży.

Zapoznanie się z treścią broszury sprawiło, że władze wojskowe zakazały bibljotekom wojskowym jej kupna. Równocześnie oficerowie, podoficerowie i urzędnicy wojskowi zostali przestrzeżeni przed nabywaniem broszury. Stwierdzono, że broszura dr. Schalla o gen. Rydzu - Śmigłym zawiera szereg elementarnych błędów historycznych, że jej konstrukcja pisarska jest bardzo słaba i że wobec tego nie nadaje się ona do rozpowszechnienia w wojsku.

Nowe zarządzenie
W sprawie podatku hotelowego

Minister Spr. Wewn. wydał do pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych nowe zarządzenie w sprawie podatku hotelowego. Przypominając, iż okólnikiem z dnia 7 stycznia 1935 r. udzielono wskazówek co do zatwierdzenia statutów o podatku hotelowym, a w szczególności zarządzono, ażeby stawka tego podatku nie przekraczała 10 proc. sumy należności za wynajem lokalu, natomiast jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, polecono zaniechać wogóle pobierania tego podatku — obecnie minister Spr. Wewn. na mocy informacyj centralnej organizacji przemysłu hotelowego, stwierdzając, że stawka podatku hotelowego w wielu miejscowościach przekracza ustaloną normę 10 proc., zarządza, aby w okresie do dn. 1 kwietnia 1937 r. poddano rewizji wszystkie statuty miejskie o poborze podatku hotelowego.

W tych miejscowościach, gdzie stawka tego podatku przekracza ustaloną normę, należy wysokość podatku obniżyć do 10 procent. Pozatem minister zarządza, aby w wypadkach wynajmowania pokojów poniżej ceny wyznaczonej w cenniku w przedsiębiorstwach, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe, podatek był pobierany od faktycznej ceny najmu pokoju. Natomiast w przedsiębiorstwach nieprowadzących ksiąg handlowych lub w takich, w których stwierdzone były uchybienia lub też nadużycia w księgowaniu podatku, podatek ma być pobierany w stosunku do cen cennikowych. Co do podstawy wymiaru podatku, jako cenę wynajmu pokoju należy rozumieć należność za wynajem lokalu wraz z meblami, pościelą, oświetleniem i opałem.

Opłatę za korzystanie z telefonu oraz łazienki można doliczać do podstawy wymiaru podatku tylko wówczas, gdy urządzenia te są przynależnością wynajętego lokalu, a opłata za korzystanie z tych urządzeń jest wkalkulowana w cenę wynajmu lokalu. Do wymiaru podstawy podatku nie należy doliczać opłaty za kąpiel w łazience ogólnej i opłaty za korzystanie z telefonu głównego, jak również opłaty za rozmowy telefoniczne międzymiastowe. Również nie należy doliczać do podstawy podatku opłat za usługę.

Jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, to utrzymuje się w mocy dawne zarządzenie o niepobieraniu podatku hotelowego. W wyjątkowych zaś wypadkach gdy zachodzi konieczność budżetowa utrzymania dochodu podatku hotelowego, stawka tego podatku na terenie uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej nie powinna przekraczać 6 procent.

Z polskiej wyprawy polarnej
na Spitzbergen

Od polskiej wyprawy polarnej na Spitzbergen P. A. T. otrzymała z Tromsoe depeszę, donoszącą, że ekspedycja, zdążając od przylądka południowego, dotarła szczęśliwie do Eisfjordu, przebywszy przestrzeń 400 klm. Prowadziła ona przez pustynie lodowe. Podróżnicy nasi napotykali na ogromne trudności terenowe, gdyż droga obfitowała w szczeliny lodowe, rozlewiska, bagna i błota. Towarzyszyła im pozatem niepogoda i mgła. Część terenu była bezlodowa. W Eisfordzie, który leży mniej więcej na połowie drogi do celu podróży, ekspedycja nasza odświeżyła swe zapasy, poczem ruszy w dalszą drogę na północ. Jest to pierwsza wiadomość telegraficzna, otrzymana od naszej wyprawy od dnia 8 ub. m., kiedy to podróżnicy polscy wylądowali nad zatoką Hornsund.

Jak wiadomo, ekspedycja nasza składa się z trzech osób: dr. Konstantego Jodko - Narkiewicza, inż. Stefana Bernadzikiewicza i St. Siedleckiego.

Towarowe pociągi popularne

W pełnym sezonie, kiedy posiadany zapas taboru użyty jest na dodatkowe pociągi dla ogółu podróżnych i nie wystarczy go na uruchomienie licznych pociągów popularnych, o które występują organizacje i grupy turystów Ministerstwo Komunikacji upoważniło Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych do uruchomienia odpowiednio do przewozu osób przygotowanego i zabezpieczonego taboru krytego towarowego, z tem jednak, iż tego rodzaju przewozy odbywać się mogą tylko na wyraźne żądanie organizatorów przewozu i tylko na krótkie przejazdy.

W nadchodzące święto Wniebowstąpienia N. M. Panny, które ma być uroczyście święcone w Częstochowie i które zbiega się z wielką imprezą zjazdu górskiego w Sanoku — będą mogły być użyte na wyraźne życzenie komitetów zjazdowych specjalnie na ten cel przygotowane pociągi towarowe.

Obrady
unji chemicznej

Dnia 17-go otwarta zostanie w Lucernie 12-ta konferencja międzynar. unji chemicznej. W obradach unji weźmie udział członek jej p. minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski. Towarzyszyć mu będzie dr. Rogoziński z Krakowa.

Tegoroczne obrady obejmować będą m. in. zagadnienia terminologji w chemji organicznej, nieorganicznej i fizjologicznej, symbolów fizyczno - chemicznych z tablicami stałych fizyczno - chemicznych, ujednostajnienia terminologji naukowej etc.

Odpieczętowany
lokal „Wolnomyśliciela"

Żydowski „Nasz Przegląd“ podaje:

„Donieśliśmy przed kilku dniami, iż w związku z masowemi rewizjami i aresztowaniami w Warszawie policja przeprowadziła rewizję w lokalu Wolnomyślicieli Polskich przy ul. Królewskiej 16. W wyniku tej rewizji lokal został opieczętowany.

Jak się obecnie dowiadujemy, wczoraj, na skutek interwencji przewodniczącego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, prof. Szymańskiego, wspomniany lokal z polecenia Komisarjatu Rządu został odpieczętowany“.

Na marginesie

Kto łzy powróci?

Na skutek interwencji przewodniczącego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, prof. Szymańskiego, lokal Wolnomyślicieli Polskich przy ul. Królewskiej Nr. 16 został odpieczętowany. Zapieczętowanie wspomnianego lokalu nastąpiło bezpośrednio po rewizji, która dała bogaty materjał....

Nie nastąpiła więc likwidacja bezbożników polskich — ale, być może, przychodzi rehabilitacja.

Akcja komunistyczna w działalności wolnomyślicieli była zapewne przypadkowa, a bibuła wywrotowa okazać się może po dokładnem zbadaniu bibułą reklamową np. kolektury loterji państwowej.

Tak, jak z p. Parylewiczową. Nie było łapówek, a drobne pożyczki grzecznościowe. Z małej chmury — duży deszcz.

Bezbożnicy zostali skrzywdzeni. Posądzano ich o komunizm, nazywano nieoficjalną ambasadą Sowietów. Nic podobnego! Dobrze, że choć lokal odpieczętowano. Niech się zbierają, niech propagują myśl wolną. Wróci więc bezbożnikom gloria, ale „kto im... łzy powróci...?“.

(al. s.)

Przegląd prasy

ŻYDOWSKI SZANTAŻ

„Warszawski Dziennik Narodowy“ omawia otwarcie światowego kongresu żydowskiego w Genewie, który jest próbą utworzenia ogólno - żydowskiej reprezentacji, mającej być narzędziem walki o interesy żydostwa światowego.

Dla Polski, jako jednego z największych skupisk żydowskich, ciekawe jest, jak żydzi oceniają swą sytuację na świecie i jaką zamierzają prowadzić politykę. Już inauguracyjne wypowiedzi czołowych działaczów: new - yorskiego rabina dr. Wise oraz N. Goldmana wskazują wyraźnie, jakim tendencjom hołduje kongres.

„Z obu tych programowych przemówień wynika, że żydostwo, tak jak i dotychczas, wiązać będzie całą swoją karjerę z antynarodowemi ruchami w Europie. „Front ludowy“, jako najdoskonalszy wyraz tych ruchów, będzie nadal benjaminkiem żydów, popieranym przez nich zapomocą wszelkich rozporządzalnych przez nich środków. „Front“ ten będzie w swoim rozwoju szybko ewoluował ku komunizmowi, przygotowując rewolucję w tych wszystkich krajach, na których żydom zależy.

Organizując „polityczną obronę zagrożonego bytu żydostwa“, kongres usiłuje uczynić z antysemityzmu najważniejsze zagadnienie dla całego świata. Antysemityzm, zdaniem rabina Wise'go „zagraża podwalinom współczesnej kultury“ i jest „wezwaniem pod adresem całej cywilizacji i chrześcijaństwa“. Dlatego też „na szerokiej opinji całego świata ciąży moralny obowiązek popierania walki z antysemityzmem.“

Są to znane, oklepane frazesy, któremi żydostwo szantażuje słabsze umysły, paraliżując wolę walki z niem. Antysemityzm stał się istotnie jednem z najważniejszych zagadnień dla całego świata. Ale jego znaczenie jest zasadniczo inne od tego, jakie nadają mu żydzi.

Świat cywilizowany musi zrzucić z siebie jarzmo żydowskie. Musi ukształtować swoje stosunki w myśl własnych interesów i własnych dążeń i dlatego musi się stać antysemickim.“

Na „postęp“, „dobro ludzkości“, „obronę cywilizacji“ chyba już nikt dziś nabrać się żydom nie da. Wolimy być (według terminologji żydów) barbarzyńcami, niż za cenę tolerowania pośród siebie narodu szerzącego rozkład uchodzić nawet za pionierów postępu.

OCZKO W „CZERWONEJ SIECI“

Nie powiodło się w Polsce utworzenie pełnego „frontu ludowego“, załamało się wiele prób skomunizowania Polski drogą akcji bezpośredniej — Komintern jednak zarzucając — „czerwoną sieć“ na Europę nie przeoczył, ani nie wyrzekł się swych planów w stosunku do nas.

„IKC“ zwraca uwagę na próby Kominternu ataku na Polskę drogą okrężną, przez emigrację, zwłaszcza we Francji. Akcja już jest w toku.

„Silna Polska przeszkadza Moskwie i jest zaporą w jej planach ogólnoeuropejskich — i Komintern dołoży wszelkich sił, by w Polsce działo się jak najgorzej, by odporność jej prysła i by czerwony pierścień zacieśniał się w Europie jak najbardziej.

Objawy przenikania tendencyj wywrotowych do Polski pod płaszczykiem różnych niewinnie wyglądających poczynań, komentowaliśmy niejednokrotnie i to od szeregu miesięcy. Obecnie do tego bilansu dochodzi punkt nowy — atak czerwonych sił na naszą emigrację we Francji.“

Jaki jest cel tego ataku?

„Chodzi o stworzenie pół miljonowego rezerwoaru bolszewików polskich we Francji, o zalewanie tym zatrutym elementem Polski.“

Całość działania prowadzona jest planowo i zmierza ku określonym celom:

„Jak dotąd, istniała i istnieje nadal Rada Porozumiewawcza, łącząca w sobie przedstawicieli stu kilkudziesięciu stowarzyszeń polskich we Francji, rozwijająca się wciąż i doskonale wypełniająca swoje zadanie w bliskim kontakcie z konsulatami i z różnemi instytucjami w kraju i zagranicą.

Dziś różni prowodyrzy komunistyczni rozesłali już do poszczególnych obywateli polskich i do niektórych związków zawiadomienie, że wkrótce zwołane ma być zebranie celem utworzenia „Rady Ludowej Emigracji Polskiej“ — „nie narzuconej“ przez władze konsularne i mającej jakoby reprezentować całą (?!!) emigrację, wydawać własny dziennik etc. Szczególniejsza uwaga ma być zwrócona na wychowywanie młodzieży polskiej — oczywiście w duchu komunistycznym — i to w tym stylu, wobec którego osławiony „Płomyk“ byłby nikle kopcącym kagankiem.

Jak ta „Rada Ludowa“ ma wyglądać — świadczą nazwy tych stowarzyszeń, które ją mają podtrzymać — a mianowicie Liga Obrony Praw Człowieka, Stowarzyszenie Wolnomyślicieli, Czerwona Pomoc, Liga Obrony Więźniów Politycznych w Polsce, Komisja Cenralna Kobiet Postępowych, T. U. R., Federacja Sportowych Klubów Robotniczych etc. — a zwłaszcza Komitet budowy pomnika Dąbrowskiego i Wróblewskiego, bojowników paryskiej Komuny 1870 roku...“

Brak tylko jeszcze akcesu: „Ligi do walki z antysemityzmem“ i „Frontu antyfaszystowskiego“ i „Klubu Wolnej Miłości“.

Mimo pewnych humorystycznych cech całej tej akcji, ze względu na kierowanie nią przez komunę nie można jej bagatelizować.

ZBĘDNE KOTURNY

„Kurjer Poranny“ specjalizuje się, od pewnego czasu, w koturnowych wystąpieniach i patetycznych deklaracjach. Ostatnio naprzykład opowiadając się za neutralnością w sprawie Hiszpanji pisze:

„pod maską ideologji działają głębiej ukryte, interesy mocarstwowe, które dobrze znamy z minionych dziejów Europy. Dążenie Niemiec ku morzu Śródziemnemu jest tak stare, jak starodawne święte imperjum rzymskie narodu niemieckiego. Parcie Italji ku północnym wybrzeżom Afryki jest tak odwieczne, jak sny Scypjonów, walczących w wojnach z Kartaginą, w wojnach, które również wzięły początek z bojów o Hiszpanję.

W tem skrzyżowaniu starych imperjalizmów jest wszakże jedna rzecz nowa i wielka: wielki naród hiszpański, który, obudziwszy się z wiekowej drzemki, porwał się do walki o nowe formy bytu, być może o nową jedność swego narodowego jestestwa. Los wojny, w której bracia walczą przeciwko braciom, jest wciąż jeszcze zagadką, nie pozwalającą wywróżyć, na którą stronę przechyli się zwycięstwo. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości: skłóceni i skrwawieni bracia, prędzej albo wcześniej, odnajdą spowrotem zagubioną prawdę; odnajdą, że są braćmi, dziećmi jednej ziemi ojczystej, i tem głębiej znienawidzą obcych, im większy tychże był nieproszony a złowrogi udział w ich domowym bratobójczym zatargu.

Wtenczas ci, którzy dziś zdobyli się na zasadę neutralności i zasadzie tej dotrzymają wiary, mieć będą wszelkie widoki, aby przez pojednaną i odrodzoną Hiszpanję być uznanymi za jej jedynych i prawdziwych przyjaciół.“

Oczywiście Polska nie ma w tej chwili żadnego bezpośredniego interesu poprzeć, jedną lub drugą, ze stron walczących w Hiszpanji. Ale poco najprostsze rzeczy ubierać we wzniosłe i trochę komiczne frazesy? W polityce coraz mniej znaczą mdłe a górne deklaracje i sentymenty, a coraz więcej — realne interesy narodów.

A niech się „Kurjer Poranny“ nie obawia. Ani karabinów maszynowych, ani armat zenitalnych, ani samolotów i pilotów, ani nawet złota nie prześlemy ani do Madrytu, ani generałom Mola i Franco...

O PLANOWY WYSIŁEK

„Wieczór Warszawski“ drukuje dalszy ciąg uwag b. ministra skarbu G. Czechowicza, na temat gospodarki planowej. Autor, zwraca uwagę, że obrońcami dzisiejszego systemu gospodarki w obozie prorządowym, są przedewszystkiem „pułkownicy“ i sfery gospodarcze, głównie wielki przemysł „Lewjatan“. Pierwsi wierzą ślepo klasycznej ekonomji, drudzy chcieliby deflacji w zakresie ciężarów, przy jednoczesnej aktywizacji życa gospodarczego przez rząd. Oba te rozwiązania nie są dla Polski korzystne.

„Polska jest zbyt opóźniona w swym rozwoju ekonomicznym i polityka „zaciskania pasa“ i równania wdół doprowadziła ją do zbyt wielkiego wyczerpania, żeby kontynuowanie dotychczasowej metody kuracyjnej bez wyraźnego niebezpieczeństwa dla przyszłych jej losów było możliwe. Polityka deflacyjna już chociażby dlatego stała się nierealna, że, powodując kurczenie się dochodu społecznego, a ipso też dochodów państwowych i budżetu, uniemożliwia ona wykonanie tych zadań, jakie wynikają z gwałtownych zbrojeń naszych sąsiadów.

Z chwilą, kiedy z najbardziej autorytatywnej strony usłyszeliśmy apel do wielkiego wysiłku dla zabezpieczenia granic naszego państwa, politykę deflacyjną, politykę bierności — należy uważać za ostatecznie przekreśloną.“

Wahając się między liberalizmem, a gospodarką planową rezygnujemy z wielu możliwości. Obawa eksperymentu powoduje trwanie przy doktrynie, która coraz mniej odpowiada duchowi nowych czasów.

„Obrona systemu liberalnego, opartego na inicjatywie prywatnej, jest w Polsce zadaniem bardziej niewdzięcznem, niż gdzieindziej, jeszcze i dlatego, że nasz krajowy kapitał jest wyjątkowo lękliwy i pasywny.

Jeżeli w innych państwach, oddawna pod względem ekonomicznym przodujących, lepsze importy doszły do przeświadczenia, że prywatna inicjatywa nie może sprostać ciężkim zadaniom doby obecnej, to tembardziej u nas w Polsce zatriumfować musi idea planowego zbiorowego wysiłku.“

Rewizje w Krakowie
w związku z aferą Parylewiczowej

KRAKÓW 11.8. (tel. wł.) W ciągu soboty i w poniedziałek władze śledcze przeprowadziły rewizje i badania u kilku wybitnych osobistości świata krakowskiego. Szczegóły rewizyj, a nawet nazwiska osób, które im podległy, są narazie trzymane w ścisłej dyskrecji, ze względu na toczące się śledztwo. Mówią jednak, że rewizje te posiadają wielkie znaczenie dla przebiegu afery Wandy Parylewiczowej i że można je traktować, jako zwrot zasadniczy w dochodzeniach.

Proces fałszywych zakonników
w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 11. 8. Odbył się w tych dniach proces sądowy przeciwko kilku aferzystom, którzy utworzyli nielegalne zgromadzenie zakonne pod nazwą „Bracia Misjonarze Kresowi 3 reguły św. Franciszka prowincji amerykańskiej“.

Siedziba tego „zgromadzenia“ była w Tarnopolu a „zakonnicy“ grasowali po całej Polsce i wyłudzali pieniądze, prowadząc życie niemoralne. Zdołali oni zgromadzić poważną sumę pieniędzy; sąd wydał wyrok skazujący.

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
12	4-13	19-7
	KSIĘŻYC	
	21-52	16-11
ŚRODA	dnia	Ubyło
	14 54	1-53

Dziś św. Klary
Jutro św. Hipolita

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielka miłość" Molnara z Osterwą.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Dziewczęta i oni" Bus - Fekete'go, z Piaskowską, Żabczyńską, Żeliską, Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim Brodniewiczem i Łuszczewskim.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Podwójna buchalterja" w reżyserji Warneckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn. Wkrótce premjera komedji rumuńskiej p. t. „Zamieszaj".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Trzy walce" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW KRZYŻA — „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach. Dziś i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Do niedzieli włącznie rewja „Frontem do radości" (7.30 i 9.45).

LIDO Szopena 3. Codz. rewja.

Artykuł 84 K. K.
postrach świata przestępczego

W tych dniach p. minister sprawiedliwości stwierdził, że sądy, zwłaszcza grodzkie, zbyt pochopnie umieszczały przestępców w zakładach dla niepoprawnych, niezawsze zdając sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, a nieraz wręcz błędnie stosując przepis art. 84 K. K. wobec osób niekaralnych uprzednio, a skazanych w danej sprawie za błahe przestępstwo, podczas gdy niejednokrotnie przestępcy nawet kilkadziesiąt razy karani powracali bez przeszkód na wolność.

Kwestja stosowania art. 84 K. K. w krótkim, bo zaledwie dwuletnim okresie, od chwili powstania pierwszego zakładu dla niepoprawnych, wywołała już szereg dyskusji tak w sądownictwie, jak i palestrze. Artykuł 84 umieszczony w rozdziale o środkach zabezpieczających, uwzględniających w pierwszym rzędzie niebezpieczeństwo grożące ze strony sprawcy społeczeństwa, głosi, że Sąd zarządza umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych po odbyciu kary, przestępcy, u którego stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa (recydywa), tudzież przestępcy zawodowego lub z nawyknienia, jeżeli pozostawanie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu. Zamknięcie w zakładzie trwa w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej 5 lat; po upływie każdego pięcioletniego okresu sąd rozstrzyga, czy pozostawienie przestępcy w zakładzie na dalszy okres pięcioletni jest konieczne.

Pojęcie zawodowości i nałogu nie zostało w K. K. określone. W uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej do art. 84 powiedziano m. in., że przestępcą zawodowym jest jednostka, która z dokonywania przestępstw zrobiła sobie stałe źródło zarobkowania. Przestępcą zaś z nawyknienia (nałogowym) jest taki osobnik, który popełnia przestępstwa, jako rzecz zwyczajna, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może. Ponieważ K. K. traktuje tego rodzaju przestępców jako niepoprawnych, przeto środek zabezpieczający stosowany do nich ma charakter przedewszystkiem izolacyjny i trwa długo, bo najmniej 5 lat.

Nowy kodeks karny wszedł w życie w 1932 r., lecz przepis art. 84 stanowiący tak ważną broń z przestępstwem zawodowym pozostawał martwą literą do roku 1934, w którym otworzono pierwszy zakład dla niepoprawnych w Koronowie. Na zasadzie danych Ministerstwa Sprawiedliwości, do dnia 24. X. 1935 r. orzeczono prawomocnie zakład dla niepoprawnych w 392 wypadkach. Wśród niepoprawnych 90 proc. stanowili mężczyźni, a 10 proc. kobiety. Największa ilość przestępców rekrutowała się spośród osób, które miały od 26—30 lat. Jeśli chodzi o charakter przestępstw, to za kradzieże zamknięto aż 350 osób, a pozatem poważniejsze pozycje przestępców w Koronowie to paserzy (10) i skazani za rozbój (14). Inne przestępstwa, albo wogóle nie są reprezentowane, albo występują zupełnie sporadycznie.

Ciekawie przedstawia się zestawienie, które wskazuje, jak różne w zależności od miejsca położenia sądów, jest stosowanie zakładu dla niepoprawnych przez sędziów. Naprzykład w Warszawie, liczącej 1.200.000 tysięcy mieszkańców, która rzeczywiście roi się od najrozmaitszego rodzaju zawodowych rzezimieszków, zastosowano art. 84 K. K. zaledwie 16 razy, gdy w Poznaniu liczącym 257.000 mieszkańców — 42 razy, a w Łodzi 30. Sędziowie w Katowicach i Częstochowie wogóle tego środka nie stosowali. Naogół jednak można zauważyć pewne negatywne ustosunkowanie się sędziów do zamykania zawodowych przestępców w zakładach dla niepoprawnych.

W organie zrzeszenia sędziów i prokuratorów tłumaczy to dziwne zjawisko docent Świda, nie przesadnym humanitaryzmem sędziów, który byłby zupełnie nie na miejscu, ale względami zupełnie innej natury. Ustawodawca, który włożył na sędziego tak wielką odpowiedzialność, jak możność zamknięcia człowieka za błahe, lecz wielokrotnie popełniane przestępstwo w zakładzie zamkniętym na lat 5 i dłużej, nie dał sędziemu odpowiednich środków, przedewszystkiem przed sądami grodzkiemi, które umożliwiłyby mu zorjentowanie się, w jakim rzeczywiście stopniu przestępca jest niebezpieczny dla życia społecznego.

Wyciąg z kartoteki karalności, którym posługuje się sędzia grodzki przy wyrokowaniu, jest zbyt schematyczny i dlatego niektórzy sędziowie grodzcy zupełnie słusznie nie stosowali art. 84 wogóle (przykładem może być Warszawa), a inni stosowali go zbyt pochopnie, o czem mówił minister sprawiedliwośc i zdarzały się często na prowincji takie wypadki, że do Koronowa odsyłano wieśniaczkę, jako „recydywistkę" za trzy lub czterokrotną kradzież kury u sąsiadki, bo w kartotece zaznaczono, że była ona karana za kradzież.

Dla zaradzenia temu dziwnemu stanowi rzeczy wysuwane są projekty, które przedewszystkiem sprawy, gdzie grozi zastosowanie art. 84 K. K., jako niezwykle poważne, chcą przekazać do rozpatrywania wyłącznie Sądom Okręgowym. Celem zaś rzeczywistego zorjentowania wyrokującego sędziego, o niebezpieczeństwie zagrażającem społeczeństwa ze strony sprawcy, projektuje się przesyłanie na rozprawę akt poprzednich spraw oskarżonego. Pozatem ma być wprowadzona w takich sprawach przymusowa obrona przez adwokata.

RADJO

Środa, dn. 12. sierpnia

6.30 „Kiedy ranne.." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.)

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka roln. — inż. W. Tarkowski. 12,13 Dzien. połudn. 12,23 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń)

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Zakładamy Koło Mandolinistów - Bum cyk cyk" napisał W. Budzyński, z muzyką Eplera, Lipczyńskiego i nnych Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa). 16.15 Koncert solistów: Wyk.: Zdz. Roesner (skrzypce) i E. Mossakowski (śpiew). Przy fortep. prof. L. Urstein. 17.00 Koncert z Ogrodu Zoolog. w wyk. Ork. Symf. pod dyr. W. Buchwalda (z Poznania). 17.50 „Anegdoty z życia Franc. Smolki" — wygł. dr. Wł. Filar (ze Lwowa). 18.00 Pogad. społeczna. 18.05 Konc. rekl. 18,50 Pogad. aktualna. 19.00 „Amerykański week-end" — obrazek muzyczny w ukł. St. Roya a w wyk. solistów, revellersów, ork. i 2 fortep. (z Poznania) 20.00 „Słynne symfonje" II audycja (pł.) W. A. Mozart: Symfonja Es-dur Nr. 39. w wyk. Królewskiej Ork. Filharm. pod dyr. Feliksa Weingartnera. 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji" 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.30 V audycja z cyklu „UTWORY FRYDERYKA CHOPINA" Wykonawca: J. Bereżyński, Ballada As-dur op. 47, Nokturn f-moll op. 55, Dwie etiudy: a) c-moll z op. 10 b) f-moll op. 25, Walc As-dur op. 69, Polonez As-dur op. 40. 21.30 „Przy księżycu" — piosenki i melodje nastrojowe wyk. St. Witas (piosenki), M. Hoherman (gitara i saksofon), T. Zygadło (skrzypce). 22.00 Transm. i wiad. z XI Olimpjady w Berlinie. 22.30 Wiad. sport. 22.35 Wiązanka przebojów (pł.) 23.00 Muzyka taneczna z dancingu Café-Club w Warszawie.

Czwartek, dn. 13 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.20 Dzien. por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Kącik dla młodzieży wiejskiej — inż. Z. Kobyliński. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Konc. południ. w wyk. zespołu J. Stena.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Przyroda w sierpniu" — pogad. dla dzieci — wygł. prof. St. Sumiński. 16.00 Konc. popularny w wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 16.40 „Duch wojny" — odczyt wygł. ppułk. dypl. Rola-Arciszewski. 17.00 Recital fort. H. Ottawowej. 17.30 J. S. Bach: Sonata g-moll na skrzypce solowe. Wykonawca: Józef Szigeti (pł.). 17.50 „Korespondencja z letniska" — wygł. Sz. Pigwa (z Poznania). 18.00 „Jak spędzić święto"? 18.10 Życie kult. stolicy. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Podróż w inny świat" — napisała Aleksandra Medalisówna (z Łodzi). 19.30 Włoskie melodje — w wyk. Małej Ork. P. R. i W. Conti (śpiew). 20.30 Skrzynka techn. — red. W. Frenkiel. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" odśpiewa M. Zudar (baryton). Przy fort. Wł. Walentynowicz. 21.25 „Niedziela za drągiem" — aud. muz. Zb. Lipczyńskiego i J. Leskiego. Wyk.: Zespół aktorski, Ork. mandolinistów i chór (ze Lwowa). 22.00 Transm. i wiad. z XI Olimpjady w Berlinie. 22.30 Wiad. sport. 22.35 Muzyka tan. (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Tysiąc taktów miłości" i „Dżentelmen kocha inaczej".
ACRON: „Maliba" i „My pierwsza brygada".
ADRIA: „Noce Egipskie".
AMOR: „Jasnowidz" oraz „Annapolis".
AS: „Dziesięciu z Pawiaka"
APOLLO: „Kochaj mnie dziś" „Sztuka życia"
ANTINEA: „Niedokończona Symfonja" i „Rapsodja Bałtyku".
BAŁTYK: „Komediant"
BIS: „Dobra wróżka" i „Powrót Frankensteina".
COLOSSEUM (małe): „Dwie Joasie"
CAPITOL: „Mały Marynarz".
CASINO: „Kaprys markizy Pompadur".
CORSO: „W Wiedeńskiej kawiarence" i rewja.
CZARY: „Czu-Czin-Czau".
ELITE: „Człowiek, który wiedział" i „Pieśń górala".
EUROPA: „Szyfr 77"
FAMA: „Dziewczę z Budapesztu" i „Dwie Joasie".
FILHARMONJA: „Kaprys pięknej pani".
FLORIDA: „Seqouia" i „Adolf Dymsza"
FORUM: „Całe miasto o tem mówi" i „Należę do Ciebie".
HELJOS: „Posażna jedynaczka" i „Czarny Kot".
HOLLYWOOD: „Hrabina Marica"
KOMETA: „Żona dwóch mężów".
MAJESTIC: „Burzliwa młodość".
MASKA: „Quo Vadis" i Buster Keaton.
MIEJSKIE: „Jaśnie pan szofer".
MARS: „Za chwilę szczęścia" i „spełnione sny".
METRO: „Zbrodnia i kara" i rewja.
MEWA: „Tygrys z Pacyfiku" i „Dobra wróżka".
MINERWA: „Szaleńcy" (z życia legj. Polskich). „Malibo".
MUCHA: „Czar wiedeńskiego walca" i „S. O. S. I. F. 1 nie odpowiada"
NOWA TOMBOLA: „4½ Muszkieterów" i „Bosambo".
OKO PRASKIE: „Czarownica" i dodatki.
PAN: „Nowe przygody Tarzana"
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
POPULARNY: „Annapolis" i rewja.
PETIT TRIANON: „Zapomniany człowiek" i „Karjera".
PRAGA: „Za chwilę szczęścia" i rewja.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brewerje".
RENA: „Chłopcy z Placu Broni" i „Płomienie Texasu".
RIALTO: „Ręce na stole".
ROXY: „Świat się śmieje" i „Kajdany życia w Hiszpanji".
ROMA: „Ucieczka".
SFINKS: „Senorita w masce" i „Sobowtór królewski".
SOKÓŁ: „Ta albo żadna" i „Buddy z Marokka".
SORRENTO: „Ulica szaleństw" i „Mała mateczka".
STYLOWY: „Serca ze stali".
ŚWIAT: „Szkarłatny kwiat".
ŚWIATOWID: „Zapomniane twarze"
TON: „Cowboy miljonerem" i „Dziewczę z obłoku".
UCIECHA: „Wesoły Donjuan".
UNJA: „Miłość tarzana" i „Flip i Flap".
VARIETE: „Sequoia" i „Parada rezerwistów".

Z miasta

O MIEJSCA DLA CHORYCH NA DUR

Epidemja duru brzusznnego, zawleczona do Warszawy, jak corocznie, z okolic podmiejskich nie wygasa.

Nowootwarte oddziały specjalne dla chorych na dur brzuszny w szpitalu Św. Stanisława będą już wkrótce całkowicie zapełnione i zajdzie prawdopodobnie potrzeba otwarcia nowych oddziałów szpitalnych.

NA OLIMPJADĘ

12 b. m. wyruszy z Warszawy do Berlina na Olimpjadę wycieczka urzędników warszawskiego urzędu wojewódzkiego. Ogółem w wycieczce weźmie udział przeszło 30 osób, które odbędą całą wycieczkę wozem „Autobusów powiatowych". Autobus ten przywiezie uczestników wycieczki z powrotem do Warszawy.

KOLEJKA NAD NAROCZEM

Liga Popierania Turystyki przeznaczyła 20.000 zł. na budowę kolejki wąskotorowej na przestrzeni 4 km. od stacji Kobylnik do największego jeziora polskiego, jakiem jest Narocz. Budowę wykona min. komunikacji przy pomocy Funduszu Pracy.

ROZTARGNIONA WARSZAWA

W okresie ostatnich 2 tygodni m-ca lipca pasażerowie tramwajów i autobusów miejskich pozostawili 353 rozmaitych przedmiotów, z których m. in. 98 rękawiczek, 41 parasolek, 18 portmonetek z pieniędzmi, 13 chustek.

Pozatem pozostawili roztargnieni warszawiacy pledy, siodło 15 wiecznych piór, kolczyk, 4 pary spodni, 11 teczek i t. d.

CHOROBY ZAKAŹNE

W ostatnim tygodniu zameldowano w Warszawie 142 wypadki ważniejszych chorób ostrozakaźnych, z z których m. in. 43 duru brzusznego, 29 płonicy, 23 krztuśca, 24 róży i t. p. Zmarło na choroby ostrozakaźne 7 osób.

CENY WARZYW

We wtorek, na hurtowem targowisku warzywnem odnotowano następujące ceny warzyw: cebula 8 — 10 zł., fasola strączkowa zielona 35 — 50 zł., żółta 25 — 35 zł., groch strączkowy 40 — 50 zł., melony 75 — 85 zł., korniszony 65 — 80 zł., pomidory I gat. 10 — 13 zł., II gat. 5 — 7 zł., szczaw 5 — 7 zł., szpinak 15 — 20 zł., ziemniaki 3 zł. 50 gr. — 4 zł., wszystko za 100 kg., bakłażany 10—15 zł., buraki w pęczkach 2 — 3 zł., cebula I gat. 10 — 12 zł., II gat. 5 — 7 zł., kabaczki 5 — 7 zł., kalafiory I gat. 20 — 25 zł., II gat. 9 — 13 zł., III gat. 4 — 6 zł., kalarepa 5 — 7 zł., kapusta biała 3 zł. 50 gr. — 5 zł., czerwona włoska 7 — 10 zł., koperek 6 — 8 zł., kukurydza 5 — 7 zł., majeranek 5 — 7 zł., marchew 5 — 7 zł., ogórki świeże 1 zł. 50 gr. — 2 zł., II gat. 75 gr. — 1 zł., pietruszka 8—10 zł., pory 10 — 15 zł., rzodkiew 1 zł. 50 gr., sałata 3 zł. 50 gr. — 5 zł., selery 15 — 20 zł., wszystko za 100 pęczków, względnie za 100 sztuk.

Śródborów siedliskiem zarazków duru brzusznego

Jedną z licznie odwiedzanych w ostatnich latach podwarszawskich miejscowości wypoczynkowo - letniskowych jest Śródborów, przyłączony do Otwocka przed paru laty. Mimo, iż Śródborów reperuje budżet Otwocka, gdyż ze ściąganej nieusprawiedliwienie wysokiej (wyższej nawet niż w uzdrowiskach takich jak Truskawiec) taksy klimatycznej, wpływy wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. rocznie, władze miejskie w Otwocku nie poczuwają się nawet do utrzymywania Śródborowa we względnej czystości. Niema naprz. ani jednego dozorcy, który byłby obowiązany uprzątać ulice i laski przydrożne od śmieci.

Wobec tego, w wielu miejscach tworzą się całe sterty śmieci. Pod wpływem promieni słonecznych śmiecie ulegają rozkładowi, stanowiąc idealne podłoże dla rozwoju zarazków chorobotwórczych roznoszonych następnie do domostw przez całe roje much. W okresie panującej epidemji duru brzusznego i innych chorób przewodu pokarmowego, tego rodzaju zaniedbanie jest wręcz karygodne. Liczni mieszkańcy Śródborowa i okolic mają prawo wymagać większej troski o zdrowotność publiczną.

W podobnej zresztą sytuacji pod względem sanitarnym jest wiele letnisk w regjonie warszawskim.

Przewożenie chorych zakaźnych w pociągach podmiejskich

Ostatnio, zauważono, że znaczny procent osób, zapadających w okolicach podwarszawskich na dur brzuszny, spowodu braku odpowiedniej opieki szpitalnej na miejscu, zmuszony jest wyjeżdżać natychmiast do szpitali warszawskich, względnie wracać do swoich mieszkań w celu poddania się leczeniu domowemu.

Osoby te nie są przewożone karetkami, lecz udają się pociągami podmiejskiemi. Z tego powodu znaczna część chorych wymyka się spod ewidencji służby zdrowia i nie jest objęta oficjalną statystyką chorób zakaźnych. Ponieważ przejazd kolejami przez chorych zakaźnych jest zakazany, ze względu na zdrowotność publiczną, chorzy ci, w razie ujawnienia, winni być surowo karani.

Autobus wpadł na ciężarówkę
4 osoby ranne

Wczoraj o godz. 14-ej przy zbiegu ul. Chełmskiej i Belwederskiej nastąpiło starcie 2-ch samochodów: autobusu Polskich Linji Samochodowych Nr. 25342, prowadzonego przez kierowcę Kazimierza Jóźwiaka (Towarowa 50) i samochodu ciężarowego Nr. 22804 należącego do Władysława Bety, prowadzonego przez Michała Michalskiego (Chłodna 53). Autobus, w którym wraz z obsługą znajdowały się 34 osoby, powracał z Piaseczna przez Wilanów do Warszawy. Samochód ciężarowy, naładowany żwirem, jechał w przeciwnym kierunku.

Przy zbiegu ulic obydwa samochody wpadły na chodnik, a następnie uderzyły w murowany parkan fabryki mydeł toaletowych, perfum i kosmetyków sp. akc. „Fornarina" (Belwederska 2). Uderzenie było tak silne, że przód autobusu uległ niemal doszczętnemu zdruzgotaniu. Parkan został przebity na wylot, a stojąca zaś na terenie fabryki szopa drewniana — uszkodzona.

Ofiarami katastrofy padły 4 osoby: 19-letnia Łaja Mańkutówna (Grzybowska 20), przy rodzicach (rana tłuczona dolnej lewej powieki), 28-letni Hersz Wolgeruch (Dzielna 5) torebkarz, (rana tłuczona nosa), 40-letni Majer Kobryniec (Lubeckiego 3) konduktor P. L. S. (zwichnięcie prawego stawu barkowego) i 24-letnia Regina Paryszewska (Bonifraterska 31) ekspedjentka (rana tłuczona czoła). Wszystkie ofiary katastrofy opatrzyło Pogotowie, poczem Kobryńca i Paryszewską przewiozło do Instytutu Chirurgji Urazowej.

Samochód ciężarowy częściowo uszkodzony z przodu.

Na miejsce katastrofy przybyła policja XX komis., oraz komisja wydziału ruchu drogowego Komisarjatu Rządu. Po cofnięciu autobusu, parkan murowany przewrócił się na teren fabryki.

Wypadki i kradzieże

Orgje rowerowe. Na rogu ul. Belwederskiej i Podchorążych nieznany rowerzysta przejechał 66-letniego Franciszka Bidera, robotnika (Dworska 7) który doznał potłuczenia prawej ręki. Na ul. Siennej spadł z roweru kolporter, 20-letni Zygmunt Sobociński (pl. Kazimierza Wielkiego 7), doznając nadwyrężenia lewego stawu skokowego. Obaj poszwankowani opatrzeni w ambulatorjum Pogotowia.

Strajk brukarzy. Wczoraj rano wybuchł strajk na robotach publicznych 130-tu robotników — brukarzy, zajętych przy przebudowie jezdni na ul. Radzymińskiej w Targówku. Strajk wynikł na tle ekonomicznym. Z pośród strajkujących 40-tu brukarzy porzuciło pracę z powodu przyjęcia nowych robotników. Przebieg strajku spokojny.

Psia plaga. W ciągu doby ubiegłej, w różnych punktach miasta, psy bezpańskie. lub puszczone bez smyczy i kaganca, pokąsały 4 osoby. Są to: Abram Goldsztajn, uczeń (Gęsia 31a), Abram Feld, handlujący (Miła 48), Moszek Mlumental, przy ojcu (Wolska 144) i Helena Wszędobylska, nauczycielka (Zamenhofa 36). Wszyscy zgłosili się na opatrunek na stację Pogotowia.

Kopnięci przez konia. We wsi Falenty koń kopnął 5-letniego Sylwestra Zimnickiego, syna robotnika. Dziecko, ze złamaną prawą nogą przewieziono na stację Pogotowia. — Również do Pogotowia przywieziono 9-letniego Berka Fuchsa, ucznia (Franciszkańska 4), którego kopnął koń, powodując ranę tłuczoną lewej stopy.

Uderzona huśtawką 19-letnia Helena Mittelmanówna, biuralistka (Gliniana 2) została uderzona huśtawką w ogrodzie przy ul. Dobrej. Ranną w głowę M. przewieziono na stację Pogotowia.

Jakość pieczywa w Warszawie pogarsza się

Szerokie sfery spożywców zaniepokojone są szczególnie ostatnio stale pogarszającą się jakością wypiekanego w Warszawie pieczywa. Chleb w Warszawie pod względem jakości był zawsze gorszy, nietylko od chleba wypiekanego w innych dzielnicach, jak naprz. w b. zaborze austrjackim lub na Pomorzu, ale nawet gorszy od wypiekanego w najbliższych okolicach stolicy, jak naprz. Piasecznie, Otwocku etc.

Chleb warszawski jest przeważnie niewyrobiony i niewypieczony i wskutek tego nietylko nie jest smaczny, ale często niemożliwy do spożycia. Ponieważ chleb stanowi podstawę odżywiania najszerszych warstw ludności, dla których niejednokrotnie stanowi jedyną pożywkę, czas już najwyższy, aby położyć kres temu fatalnemu stanowi rzeczy. Jedną z przyczyn jest brak szlachetnej konkurencji o jakość wytwarzanego produktu, brak współzawodnictwa przy zdobywaniu odbiorców. Aby konkurencję tę pobudzić, należy dążyć do zrealizowania projektu wywieszania w wystawach sklepów, sprzedających pieczywo, tabliczek podających nazwę piekarni, z której pieczywo pochodzi.

Zmarli

Ś. p. ks. Karol Makowski, dr. prawa kan., l. 52, w Krakowie; ś. p. Stanisław Witkowski, dyr. P. Z. P. Z., l. 42, w Orłowie; ś. p. Tadeusz Wiktorżak, zawiadowca drogowy, w Warszawie; ś. p. Marjanna z Makowskich Krzemińska, w Warszawie; ś. p. Leon Gorowski, l. 39, w Warszawie; ś. p. Zofja z Nepostynów Otto, l. 65, w Piastowie; ś. p. Aniela Dziewulska, emerytka NIKP, l. 62, w Warszawie.

Zbiory na Wołyniu

Tegoroczne zbiory na Wołyniu są lepsze w porównaniu ze zbiorami z roku ubiegłego. Pszenica jest bardzo dobra na południu Wołynia, słabsza na północy.

Wiadomości z Olimpjady

Kucharski przegrywa o pierś do Woodruffa

Nasi kolarze wśród zwycięzców

Czortek i Sobkowiak zwyciężają — Koszykarze w finale

BERLIN, 10. 8. (tel. wł.) Dziś mamy do zanotowania szereg miłych i szereg, niestety, nie miłych niespodzianek. Do miłych trzeba zaliczyć pierwsze zwycięstwo naszych koszykarzy nad drużyną Łotwy, dalej zakwalifikowanie się naszego szpadzisty, Kantora, do półfinału, zwycięstwo naszych bokserów, Sobkowiaka i Czortka, oraz występy naszych lekkoatletów w Dreźnie. Niezwykle przykro zaskoczyła nas decyzja sędziów po biegu kolarskim na 100 km. Polaków sklasyfikowano dopiero na 16-em miejscu. Druga niespodzianka to to, że we wtorek polska drużyna piłkarska spotka się nie z Peru, ale z drużyną austrjacką.

Omówmy obszerniej każdą z tych niespodzianek.

Po dwóch przegranych meczach naszych koszykarzy, dziś nareszcie odnieśliśmy zwycięstwo. Polacy wystąpili w składzie: Grzechowiak, Stok, Różycki Łój i Kasprzak. Grając przez cały mecz w tym samym składzie pokonaliśmy, po zaciętej i wyrównanej walce reprezentację Łotwy. Polacy grali tym razem niezwykle ambitnie, ofiarnie i dobrze pod względem technicznym i taktycznym. Łotysze ustępowali naszym graczom w precyzji podań i pod koniec, zdenerwowani wiszącą nad nimi porażką, strzelali bardzo niecelnie. Podobnie przedstawia się i dyspozycja strzelowa Polaków. Nie wykorzystali oni 8 rzutów karnych, co jest tego najlepszym dowodem. Cała jednak drużyna grała dzisiaj dobrze, a wyróżniali się specjalnie: Grzechowiak i Kasprzak. Dzięki temu zwycięstwu zakwalifikowaliśmy się do finału, gdzie we wtorek spotkamy się z Brazylją. Jeżeli zwyciężymy, gramy dalej z Peru i w razie ponownego zwycięstwa — walczć będziemy z Kanadą o trzecie miejsce. Pierwszy mecz przegrany eliminuje nas z dalszych rozgrywek. Miejmy nadzieję, że koszykarze po pierwszych niepowodzeniach zdołają teraz wywalczyć zaszczytne miejsce.

Zakończony został ćwierćfinał indywidualnego turnieju szpady. Jedyny nasz zawodnik, Kantor, dzięki 7 zwycięstwom (przegrał tylko dwie walki) zakwalifikował się do pół finału. Jest to duży sukces polskiego szermierza.

Dziś także rozpoczęto walki bokserskie. W pierwszem spotkaniu nasz zawodnik Sobkowiak zwyciężył w drugiej rundzie przez k. o. Australijczyka Coopera. Sobkowiak znajduje się w świetnej formie i wywarł bardzo korzystne wrażenie na publiczności, która nagrodziła go po zwycięstwie gromkiemi oklaskami. Pierwsza runda była naogół wyrównana, w drugiej Polak znalazł lukę w gardzie przeciwnika i silnym ciosem zwalił go na ring. Był to jedyny nokaut w tym dniu na turnieju olimpijskim. W wadze koguciej Czortek pokonał Francuza Bonneta na punkty. Polak zademonstrował dobrą technikę i taktykę i miał przez wszystkie trzy rundy przewagę nad przeciwnikiem. Trzeci nasz bokser występujący dzisiaj, Pisarski, wykazując słabą formę, przegrał na punkty do Australijczyka Cooka. Polak jednak w pierwszej rundzie był równym przeciwnikiem dla Cooka. W następnych dwóch znacznie mu już ustępował.

Nasi lekkoatleci: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska i Kucharski, startowali dzisiaj w międzynarodowych zawodach w Dreźnie razem z Amerykankami, Japonczykami i Kanadyjczykami. Najlepiej spisał się Kucharski, który na 800 m. uzyskał świetny czas 1:52,6 sek., a zatem o 0,3 sek. lepszy od czasu uzyskanego w finale 800 m. na olimpjadzie. Pierwsze miejsce uzyskał mistrz olimpijski Amerykanin Woodruff w czasie 1:52,5 sek. O pierś przybiegł Kucharski, który ze startu wysunął się na czoło, jednak po 30 m. mija go Woodruff. Polak biegnie za Amerykaninem o metr wtyle i na 600 m. wychodzi na pierwsze miejsce. Dopiero na kilkadziesiąt metrów przed metą Amerykaninowi udaje się ponownie minąć Kucharskiego.

W oszczepie Kwaśniewska rzutem 40,18 m. zajęła drugie miejsce za Niemką Krueger — 41,67 m. Wajsówna uzyskała jedynie Niemce Mauermeyer, która rzuciła 47,91 m. Wajsówna miała najlepszy rzut długości 42,65 m. Walasiewiczówna poniosła znów porażkę w biegu na 100 m. do Stephens, która uzyskała czas 11,5 sek. Czas Polki — 11,8 sek.

A teraz niemiłe rzeczy. O godz. 8-ej rano nastąpił start kolarzy do biegu na 100 km. Wszyscy czterej Polacy: Olecki, Starzyński, Zieliński i Kapiak, znakomicie jechali i przez cały czas szli w czołowej grupie. Na metę wpadło jednocześnie 37 kolarzy. W tej liczbie widzieliśmy z całą pewnością całą naszą czwórkę. Niestety, sędziowie orzekli inaczej. Rozróżnili oni na taśmie 4-ch zawodników, którym przyznano zwycięstwo. Następne miejsca, aż do 15 włącznie, rozdzielono po wyświetleniu filmu. Wśród tak sklasyfikowanych kolarzy, niestety, niema żadnego z Polaków. 16-te miejsce przyznano 22 kolarzom, a w liczbie Zielińskiego i Starzyńskiego. Gdzie się podzieli Olecki i Kapiak — pozostaje chwilowo dla nas tajemnicą. Nasza czwórka jechała przez cały czas razem i razem wpadła na metę. Jak zostanie ostatecznie rozstrzygnięta ta sprawa — dowiemy się dopiero we wtorek, ponieważ kierownictwo drużyny polskiej prosi organizatorów o ponowne przejrzenie filmu, celem sprawdzenia wyników. Polacy nie wnoszą protestu ze względów kurtuazyjnych. Stanowczo za bardzo chorujemy na kurtuazję. Czy na niej dobrze wyjdziemy — to się okaże. Nam się zdaje, że jednak mimo wszystko przy takiem stawianiu sprawy — przegramy. Wogóle cała organizacja biegu kolarskiego przeprowadzona była wyjątkowo nieporządnie. To się zdarzyło po raz pierwszy na tegorocznej olimpjadzie. Organizacja ta wywołuje wśród przedstawicieli prasy zagranicznej i polskiej szereg bardzo przykrych uwag.

Druga sprawa, która wywołała już niemal powszechne oburzenie, to unieważnienie wyniku meczu piłkarzy Peru — Austrja i zarządzenie powtórzenia spotkania. Zarządzenie to jest wynikiem złożenia protestu Austrji z tego powodu, że jakoby przed końcem meczu kibice Peru wtargnęli na boisko i poturbowali środkowego napastnika drużyny austrjackiej. Powtórzenie meczu miało się odbyć bez publiczności. Peruwiańczycy, jako faktyczni zwycięzcy, na boisko się nie stawili i komisja sędziowska przyznała walkower Austrji, która tem samem wchodzi do półfinału i spotka się we wtorek z drużyną polską.

Polacy są jaknajlepszej myśli i po dwóch zwycięskich meczach, z Węgrami i Anglją, wierzą w trzecie zwycięstwo nad Austrją. W razie pomyślnego wyniku dla nas, spotkalibyśmy się w finale z drużyną Włoch, która pokonała dziś Norwegję w stosunku 2:1.

Ano, zobaczymy.

Ac.

Montaż wieści olimpijskich

RZADKI JUBILEUSZ

Kierownik naszych szermierzy, a jednocześnie zawodnik w szabli, dr. Papee obchodzi w tym roku 27-lecie czynnej pracy zawodniczej. Barwy polskie reprezentował on na igrzyskach olimpijskich już czterokrotnie. Jest to swego rodzaju rekord.

DWUMETROWI GRACZE

Faworyci turnieju koszykówki, Amerykanie, posiadają bodaj najwspanialszą na świecie technikę niebywałych wręcz pod względem fizycznym graczy. Średnia ich wzrostu nie schodzi poniżej... 2 metrów, każdy zaś z nich waży prawie 90 klg. Trudno z takimi wygrać.

KORESPONDENCYJNY TRENING

Rekordzista w dziesięcioboju, Amerykanin Morris trenuje lekkoatletykę pod kierunkiem trenera Hamiltona, który mieszka od niego w odległości 1000 mil. Wskazówek swych udziela Hamilton na piśmie: Morris trenuje sam z „przepisami" Hamiltona w ręku. Morris obiecuje ustanowić rekord świata z wynikiem ponad 8.000 pkt.

NA WYSOKOŚCI 460 CM.

Znawcy skoku o tyczce, a specjalnie Amerykanie, twierdzą obiektywnie, że Japończycy mogliby uzyskać jeszcze lepsze wyniki, gdyby posiadali dłuższe tyczki. Rzeczywiście tyczki Japończyków były o pół metra krótsze od amerykańskich. Trener amerykańskich tyczkarzy twierdzi, że rekord świata w tej konkurencji zatrzyma się wkrótce na wysokości 460 cm... Nowy rekord ustanowiony będzie przez Japończyków.

DRUŻYNA WANGÓW

W chińskiej drużynie koszykówki gra cała rodzina Wangów: Wang Shih - Hsuan, Wang Yy - Tseng i Wang Hung - Pin. Prócz tej trójki gra jeszcze Wan i Wong, a więc cała drużyna panów W.

DAWID I GOLJAT

Mistrz we florecie, Gaudin spotkał się z Niemcem Uhimanem. Gaudin jest olbrzymiego wzrostu, zaś Niemiec niezmiernie mały. Dawid i Goljat. Jednak wbrew tradycji zwyciężył tym razem Goljat.

NIE TYLKO W DYSKU

Dziennik berliński „12 Uhrblatt" przeprowadza nieoficjalny plebiscyt na najpiękniejszą olimpijkę „Miss Olimpiada". Według tego dziennika bardzo duże szanse na zdobycie tego tytułu posiada nasza jasnowłosa dyskobolka Jadzia Wajsówna.

Szkoda, że za tą konkurencję nie dostaje się złotego medalu. Jadzia by go miała.

Zakończenie zawodów żeglarskich w Kilonji

37 kolarzy równocześnie na mecie

Włosi pokonali piłkarzy Norwegji

BERLIN, 10. 8. Zainteresowanie igrzyskami olimpijskiemi nie słabnie. Dziś np. na półfinałowym meczu piłkarskim Norwegja — Włochy zebrało się zgórą 100 tysięcy widzów. Inne boiska były podobnie oblężone. O znalezieniu wolnego miejsca nie ma absolutnie mowy.

DYSKWALIFIKACJA POLAKÓW

W drugim przedbiegu sztafety pływackiej na 4x200 mtr. stylem dowolnym Polacy startowali w składzie: Bocheński, Szrajbman, Barysz i Karliczek. Polacy uzyskali czas 9:52,2 sek. **Czas ten pozwoliby nam zająć piąte miejsce** za Ameryką, Węgrami, Anglją i Danją, ale za przedwczesny start Karliczka sztafeta została zdyskwalifikowana.

Amerykanie uzyskali czas 9:10,4 sek., 2) Węgry 9:20,8, 3) Anglja 9:30,8, 4) Danja 9:38,6, 5) Austrja 10:58,4, 6) Luxemburg.

Inne przedbiegi sztafety 4x200 m. dały następujące wyniki: I. przedbieg: 1) Francja w czasie 9:21,7, 2) Kanada 9:40, 3) Brazylja 9:42,5, 4) Filipiny 9:45,8, 5) Bermudy 10:50,5, 6) Grecja 10:51. III. przedbieg: 1) Japonja 8:56,1 (nowy rekord olimpijski), 2) Niemcy 9:21,4, 3) Szwecja 9:35,3, 4) Jugosławja 9:40,3, 5) Egipt 10:05,3.

Do finału zakwalifikowały się: Francja, Kanada, Ameryka, Węgry, Japonja, Niemcy, Anglja i Szwecja.

SKOKI DO WODY

W poniedziałek odbyły się skoki pływackie panów.

Pierwsze miejsce zajął Degener (Ameryka) przed Wayne (Ameryka), Shibaharą (Japonja), Greene (Ameryka), Weissem (Niemcy) i Koyanagi (Japonja).

WATERPOLO

Poniedziałkowe wyniki waterpolo były następujące:

Belgja — Ameryka 4:3 (3:0), Jugosławja — Malta 7:0 (5:0), Niemcy — Japonja 13:1 (5:1), Holandja — Urugwaj 1:1 (1:0). Faworyt turnieju Węgry pokonały Anglję w stosunku 10:1

Do rozgrywek międzynarodowych waterpolo zakwalifikowały się z pierwszej grupy: Belgja i Holandja, z drugiej: Węgry i Anglja, z trzeciej grupy: Niemcy i Francja.

KANTOR W PÓŁFINALE

W poniedziałek dokończony został ćwierćfinałowy mecz w indywidualnym turnieju szpady, do którego zakwalifikował się jeszcze wczoraj jedyny zawodnik polski Kantor.

W swej grupie Polak **wywalczył sobie 7 zwycięstw i pierwszą lokatę, kwalifikując się do półfinałów.** Kantor przegrał tylko do 2 zawodników, a mianowicie do Szweda Drakenberga i Węgra Staffa, pokonał natomiast Włocha Ragno, Anglika Kampfela, Szwajcara Juret, Duńczyka Guto, Duńczyka Christiana, Austrjaka Webera i Rumuna Miklescu.

OSTATNI DZIEŃ

W poniedziałek odbyły się ostatnie biegi żeglarskie olimpijskich zawodów w Kilonji. Do Kilonji przybyły na te zawody specjalne pociągi z zaproszonymi gośćmi. Obecni byli: kanclerz Hitler, ministrowie Rzeszy, ambasadorowie: Polski i Włoch, posłowie: Szwajcarji, Austrji, Jugosławji, Belgji i Urugwaju, oraz wielu członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego z hr. Baillet - Latour na czele.

POLSKA OSTATNIA

W ostatnim 7-mym biegu „szóstek" (R. 6) zwyciężyła Norwegja przed Anglją i Włochami. Polska zajęła 11-te miejsce.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze trzy miejsca zajęły: Szwajcarja, Anglja i Norwegja równą ilością punktów 63. Pomiędzy temi trzema państwami odbędzie się we wtorek dodatkowa rozgrywka, która ustali, któremu yachtowi przyznać złoty medal olimpijski. 4) Szwecja 59 pkt., 5) Argentyna 47, 6) Niemcy 47, 7) Włochy 45, 8) Finlandja 39, 9) Holandja 38, 10) Ameryka 32, 11) Francja 23, 12) Polska 12 pkt.

JENSZ OSIEMNASTY

W ostatnim biegu jolek olimpijskich zwyciężyła Chile przed Austrją i Francją. Polska w tym biegu zajęła 20-te miejsce.

W ogólnej klasyfikacji zwycięstwo i złoty medal zdobyła Holandja (Kagchelland) 163 pkt., 2) Niemcy (Krogmann) 150, 3) Anglja (Scott) 131, 4) Chile 130, 5) Włochy 115, 6) Francja 109, 7) Węgry 102, 8) Szwajcarja 99, 9) Ameryka 97, 10) Finlandja 93, 11) Norwegja 93, 12) Danja 92, 13) Szwecja 92, 14) Urugwaj 91, 15) Austrja 86, 16) Kanada 84, 17) Estonja 78, 18) **Polska 71**, 19) Jugosławja, 20) Turcja, 21) Portugalja, 22) Japonja, 23) Belgja, 24) Brazylja, 25) Czechosłowacja.

NIEMCY PROWADZĄ

W klasie „ósemek" (M. R. 8) siódmy bieg wygrała Szwecja przed Włochami i Norwegją.

W ogólnej klasyfikacji prowadzą Niemcy przed Szwecją i Włochami. W tej klasie komisja musi rozpatrzeć szereg protestów, tak że wyniki ogólne nie zostały dotychczas oficjalnie ogłoszone.

NIEMCY PIERWSI

W klasie „star", zgodnie z przewidywaniami, pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji i złoty medal olimpijski zdobyły Niemcy przed Szwecją, Holandją, Anglją, Ameryką i Norwegją.

NAJSZYBSZA PŁYWACZKA

Na 100 m. stylem dowolnym pań w finale pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobyła Holenderka Mastenbroek w czasie 1:05,9 (nowy rekord olimpijski), 2) Campbell (Argentyna) 1:06,4, 3) Arendt (Niemcy) 1:06,6 (rekord niemiecki), 4) Den Ouden (Hilandja) 1:07,6, 5) Wagner (Holandja) 1:08,1, 6) Mc Kean (Ameryka) 1:08,4.

Na pierwszej połowie dystansu prowadziły: Arendt i Campbell przed Mastenbroek. Holenderka wysunęła się na czoło na ostatnich 10 mtr., wygrywając zresztą stosunkowo łatwo.

400 MTR PANÓW

Rozegrano 6 przedbiegów na 400 m. stylem dowolnym panów:

I. przedbieg: 1) Negami (Japonja) w czasie 4:52,6 przed Macionis (Ameryka) 4:57,1. II. przedbieg: 1) Makino (Japonja) 4:51,5 przed Flanagan (Ameryka) 4:54,7. III. przedbieg: 1) Grof (Węgry) 4:59,4 przed Freese (Niemcy) 5:03. IV. przedbieg: 1) Uto (Japonja) 4:45,5 przed Taris (Francja) 4:53,6. Czas Japończyka stanowi nowy rekord olimpijski. Wreszcie V. przedbieg: 1) Medica (Ameryka) 4:55 przed Ledgard (Peru) 5:05,5.

WALKI BOKSERÓW

W poniedziałek rozpoczęły się eliminacyjne walki olimpijskiego turnieju bokserskiego.

W wadze muszej **Sobkowiak pokonał Australijczyka Coopera** w drugiej rundzie przez k. o. W wadze półśredniej **Australijczyk Cook pokonał Pisarskiego** na punkty, a Czortek zwyciężył również na punkty Francuza Bonneta.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY

W trzecim i ostatnim dniu rozgrywek eliminacyjnych w koszykówce **drużyna Polska spotkała się z Łotwą i po zaciętej i wyrównanej walce zwyciężyła w stosunku 28:23 (14:12).** Polacy zrewanżowali się za dwie poprzednie porażki, grając niezwykle ambitnie. Początkowo prowadziła Łotwa 2:0, w kilka chwil jednak później Stok wyrównał 2:2. Następny karny punkt dla Polski strzelił Grzechowiak i od tego momentu Polska prowadzi aż do 7:6. Wówczas to następuje chwila załamania się pod wpływem zmęczenia. Po kilku minutach doskonałej gry naszego ataku zdobywamy szereg punktów. Po przerwie drużyna polska prowadziła nadal, mając wyraźną przewagę. Po zwycięstwie nad Łotyszami Polska zakwalifikowała się do grupy finałowej.

Poza meczem Polska — Łotwa odbyły się również następujące mecze koszykówki: Brazylja — Chiny 32:16 (16:5), Meksyk — Egipt 32:11 (16:8), Czechosłowacja—Niemcy 20:9 (11:5).

SZCZYPIORNIAK, HOKEJ

W walce o piąte miejsce w turnieju piłki ręcznej Rumunja pokonała Amerykę 10:3 (4:0).

W meczu hokejowym Indje pokonały Japonję 4:0 (4:0).

WŁOCHY W FINALE

Wynik meczu Norwegja — Włochy po normalnym okresie gry brzmiał 1:1 (do przerwy 1:0 dla Włochów). Mecz został przedłużony po 5-minutowej przerwie o 30 minut (2×15 min.) i zakończył się ostatecznie zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 2:1. Włosi zdobyli bramkę z wypadu. Mimo znacznej przewagi Norwegów, nie udało im się wyrównać ze względu na doskonałą obronę Włochów.

KTO ZWYCIĘŻYŁ?

O godz. 8-ej rano rozpoczął się szosowy bieg kolarski na dystansie 100 klm. Na zgłoszonych 100 zawodników startowało 78, w tej liczbie 4 Polaków, mianowicie: Kapiak, Olecki, Starzyński i Zieliński.

Na metę wpadła cała grupa w liczbie 37 zawodników. W grupie tej znajdowali się wszyscy czterej Polacy. Wszystkich 37 uzyskało wspólny czas 2 godz. 33 min. 5 sek. Po długiem i żmudnem kontrolowaniu filmów z mety ustalono kolejność pierwszych 15 zawodników: 1) Charpentier (Francja) w czasie 2:33,05 sek., 2) Lapebie (Francja) 2:33,05,1, 3) Nievergelt (Szwajcarja) 2:33,05,4, 4) Scheller (Niemcy) 2:33,06,0, 5) Holand (Anglja) 2:33,06,2, 6) Dorgebray (Francja), 7) Favalli (Włochy), 8) Garrebeck (Belgja), 9) Putzeys (Turcja), 10) Tuncal (Turcja), 11) Buchwalder (Szwajcarja), 12) Soerensen (Danja), 13) Prosenik (Jugosławja), 14) Ott (Szwajcarja), 15) Servade (Włochy).

Na 16-tem miejscu sklasyfikowano 22 zawodników, a wśród nich Starzyńskiego i Zielińskiego. Gdzie się podzieli: Olecki i Kapiak, którzy przybyli na metę — nie wiadomo.

Sensacyjny mecz tenisowy

w Warszawie

W czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia, na centralnym korcie W. K. S. Legja w Warszawie, odbędzie się międzypaństwowe spotkanie tenisowe Polska — Węgry.

W skład drużyny węgierskiej wchodzą: Szigetti, Dallos i Fridrich. Kapitanem drużyny jest długoletni mistrz Węgier Kehrling.

Drużyna polska występuje w składzie: Hebda, Tarłowski i Tłoczyński, przyczem w singlach wystąpią prawdopodobnie jedynie Hebda i Tłoczyński.

W drugim dniu zawodów, t. j. w piątek w grze pokazowej wystąpi mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska.

Ze względu na nazwiska zawodników, jak i wyrównane szanse obu drużyn, spotkanie budzi w świecie sportowym duże zainteresowanie.

Początek w czwartek i piątek o godz. 15.30, a w sobotę o godz. 15-tej.

Nowa ortografja

w wydawnictwach szkolnych

Min. W. R. i O. P. wydało zarządzenie o wprowadzenie nowej ortografji w podręcznikach dla klas III i IV-ej szkół powszechnych pierwszego stopnia, oraz dla klasy VI-ej szkół powszechnych drugiego stopnia. Podręczniki te znajdą się w użytku szkolnym z początkiem roku 1936/37.

We wszystkich podręcznikach, które zostaną zatwierdzone do użytku szkolnego po dniu 1 września 1936 roku dawna ortografja może być nadal używaną. Używanie dawnej ortografji dozwolonem będzie również w nowych nakładach książek pomocniczych i książek do czytania dla młodzieży, zatwierdzonych do użytku szkolnego przed dniem 1 września 1936 r., aż do 1 września 1940 r.

Książki znajdujące się w bibljotekach, pisane według dawnej ortografji mogą pozostać w użytku, aż do zupełnego zniszczenia.

Zwiedzajcie zbiory

Muzeum Techniki i Przemysłu

Słyszy się często od osób przyjeżdżających z prowincji do stolicy o wielkiem wrażeniu, jakie wywierają na zwiedzających zbiory Muzeum Techniki i Przemysłu. Placówka ta wzorem kilku najlepszych zagranicznych poucza o rozwoju i zdobyczach techniki w sposób nie tylko niemęczący a stale utrzymujący uwagę widza w pełnym napięciu.

Dzieje się to na skutek celowo przemyślanych eksponatów pod względem dydaktycznym, z uwzględnieniem w największym stopniu strony wizualnej, t. j. artystycznej. Ostatnio otwarte działy, przedstawiające zagadnienia artylerji, meteorologji, podstaw fizyki a pozatem istotę przemysłu szklarskiego, ceramicznego i t. p., znakomicie wzbogaciły stosunkowo już obszerne zbiory tego Muzeum.

Należy zauważyć, że przez podwoje Muzeum Techniki w Monachjum, Londynie i innych stolicach przechodzi dziennie po parę tysięcy osób. Ale poza przyjezdnymi zwiedzają te Muzea wielokrotnie w pierwszym rzędzie mieszkańcy danych miast.

Stolica nasza pod tym względem nie uznaje pośpiechu. A szkoda, bo nowoczesne muzea są tworzone nie dla własnych celów ściśle kolekcjonerskich, a dla szerokiego ogółu.

Placówki te czynią wielkie wysiłki aby być organizmami „żywymi", ale wzamian muszą mieć dowody, że praca ta nie idzie na marne. A zatem niech żałuje ten, kto jeszcze nie był w Muzeum Techniki i Przemysłu (Tamka 1).

Kucharski przegrywa

o pierś do Woodruffa

BERLIN, 10. 8. Pierwszy po olimpjadzie lekkoatletycznej występ lekkoatletów polskich w Dreźnie, przyniósł im cztery drugie miejsca.

Najlepiej spisał się Kucharski w biegu na 800 mtr. Kucharski rusza ze startu pierwszy, jednak niebawem na pierwsze miejsce wysuwa się Woodruff. Kucharski wzmacnia tempo i na 600 mtr. obejmuje prowadzenie. Dopiero na kilkadziesiąt metrów przed metą Woodruff mija go i przychodzi pierwszy do mety o pierś przed Kucharskim w czasie 1:52,5. Cza. Kucharskiego 1:52,6. Na trzeciem miejscu Niemiec Hartig **1:54,4**.

W oszczepie Kwaśniewska rzutem 40,18 sklasyfikowała się na drugie miejsce za Niemką Krueger 41,67 mtr.

W dysku zwyciężyła Mauermayer 47,91 mtr., druga Wajsówna 42,65 mtr. Bieg na 100 mtr. wygrała Stephens 11,5 sek., druga Walasiewiczówna za nią o półtora metra 11,8 sek., trzecia Niemka Kraus 12 sek.

Z innych konkurencyj wymienić należy bieg na 1500 mtr., w którym zwyciężył Cunningham w czasie 3:59 sek.

Prawda o Hiszpanji

Pod powyższym tytułem drukuje w „Kurjerze Poznańskim" niezwykle ciekawe uwagi o Hiszpanji p. Zofja Casanova. Ze względu na aktualność tematu artykuł ten podajemy w całości.

Hiszpanja, ta Hiszpanja, której psychologję tak mało znają w Europie, ten kraj inkwizycji, walki byków i fars w kabaretach Paryża, — odsłania nam dzisiaj swoje istotne oblicze i staje się punktem centralnym zainteresowań i wzruszeń całej Europy. Hiszpanja wypowiedziała wojnę anarchji socjalistyczno - komunistycznej, która ją niszczyła i upodlała. Jest to równoznaczne z wypowiedzeniem wojny czerwonej Moskwie.

Jak doszło w Hiszpanji do sytuacji, która poprzedziła obecne powstanie narodowe? Odpowiedzialność za sytuację tę ponoszą sami Hiszpanie. Liderzy polityczni z czasów monarchji (z wyjątkiem Maury i Primo de Rivery) zamiast patrzeć przed siebie i mieć na względzie przedewszystkiem potrzeby ojczyzny, za bardzo przejmowali się osobistemi przeciwieństwami.

Od 25 lat socjalizm organizował się w Hiszpanji systematycznie i wytrwale. Znałam przywódcę socjalizmu hiszpańskiego Pablo Iglesias. Dyskutował ze mną o pracy swej i celach. Był idealistą, człowiekiem dobrej woli, bez namiętnej nienawiści i, gdyby zobaczył dzisiejszych socjalistów hiszpańskich, poddanych Moskwie, wyrzekłby się ich napewno.

Jeszcze nie zdołano pochować ofiar wielkiej wojny, gdy Lenin zapowiadał już w Piotrogrodzie, że po opanowaniu Rosji trzeba zdobyć Hiszpanję. A rok później Kozacy, przechodzący przez Humań, mówili, że — idą na Madryt...

Tymczasem w Madrycie i w całej Hiszpanji żyło się w zupełnej beztrosce: ludzie zamożni i nowobogaccy w największym zbytku, a włościanie i robotnicy w dobrobycie, spowodowanym zyskami wojennemi. Rosja jest bardzo daleko — mówiono mi — i niema czego się obawiać...

Po mym powrocie z Rosji (smutnym powrocie po trzechletnim pobycie tam z rodziną) pojechałam do swej ojczyzny, gdzie zastałam już początki potężnej propagandy bolszewickiej. W książkach, w prasie, w obcowaniu z ludźmi ze wszystkich warstw społecznych starałam się przez szereg lat, niestety daremnie, przestrzegać przed niebezpieczeństwem. Przez granicę Hiszpanji ciągle przejeżdżali tajni agenci Moskwy; księgarnie roiły się od tłumaczeń bolszewickich.

Kiedy w marcu 1931 roku, przyjęta przez Alfonsa XIII i zapytana, dlaczego zmieniłam motyw przewodni swych artykułów i dlaczego przestałam pisać o Bolszewji, odpowiedziałam szczerze, że kilkanaście lat piszę o Rosji, i że czas, aby inni się nią zajęli, wtedy król odrzekł:

— Nech pani pisze wytrwale o niebezpieczeństwie, bo tu nikt nie wierzy, nikt nie chce wierzyć.

W trzy tygodnie potem Hiszpanja była republiką masońską z Azaną na czele.

Rząd Azany, ulegając fatalnemu ciążeniu ku lewicy, zniszczył szereg podstawowych instytucyj społecznych. Przez pięć lat republikanie pod pozorem „obrony republiki" paktowali nieustannie z grupami skrajnej lewicy. W Hiszpanji rosła krwawa anarchja, mnożyły się zbrodnie i świętokradztwa, plamiące honor narodu i niszczące jego chrześcijańską cywilizację.

Kilka dni przed zbrodniczym zamachem czerezwyczajki hiszpańskiej na znakomitego posła Calvo Sotelo powiedział on w parlamencie:

— Byłby nierozsądny ten, któryby chciał dziś walczyć o monarchję, ale wojsko musi podjąć walkę z anarchją.

Tak się też stało i dziś w całej Hiszpanji żołnierz, wespół z ochotnikiem cywilnym, bronią ojczyzny przed zagładą bolszewicką.

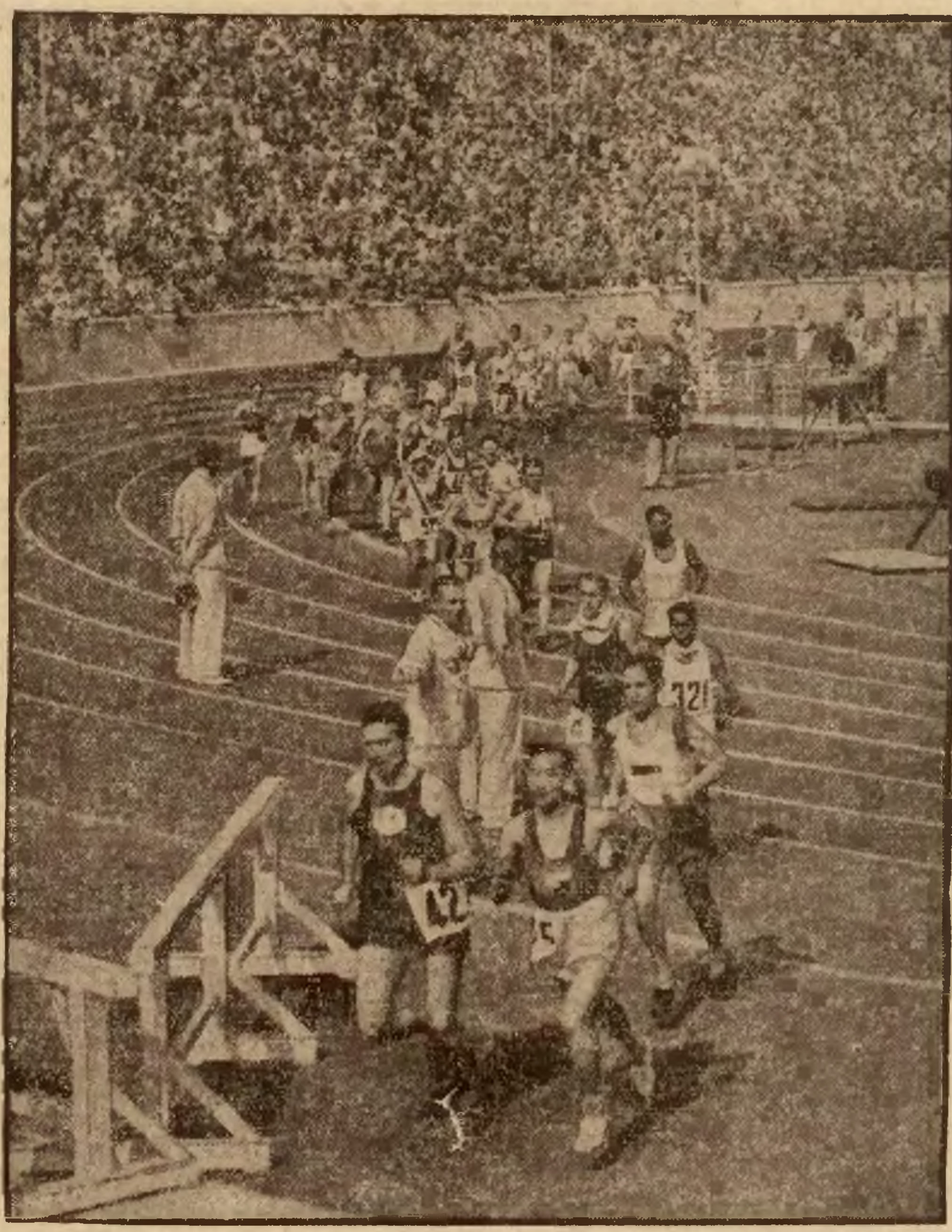
Komunizm hiszpański nie rodzi się z nędzy włościan lub robotników. Hiszpanja, jako kraj ogromnych bogactw naturalnych, otoczona oceanami, ma dosyć środków na wyżywienie swego ludu i ma wielkie możliwości ekspansji handlowej. Dwadzieścia lat propagandy komunistycznej, która dostosowuje się w każdym kraju do jego warunków i wnika umiejętnie w słabe komórki organizmu społecznego, spowodowały obecną tragedję Hiszpanji. Gdyby nędza powodowała bolszewizm, czyżby mu uległa bogata i zwycięska Francja?

Przyszłość Hiszpanji zdecyduje się w najbliższym czasie w górach Guadarramy, pamiętnych dla Polaków. Walka toczy się na życie i śmierć. Od inwazji napoleońskiej podobnej zawieruchy nie było. Wszystkie kobiety są już dziś w żałobie i pozbawiają się chleba i wody, aby je dać swym obrońcom.

Dla nas, którzy wierzymy w logikę życia, w tajemne natchnienie genjusza rasy, decydujące w chwilach przełomowych o losie narodów, dla nas, którzy znamy przywódców świętej rebelji hiszpańskiej, — zwycięstwo ich nie ulega wątpliwości. Ciesząc się powstaniem, czujemy równocześnie odpowiedzialność za tę walkę rozstrzygającą.

Wodzowie jej nie są politykami. Nie walczą o zwycięstwo grupy ani jednostki. Walczą o coś świętszego i większego, niż monarchja lub republika, — walczą o niepodległość, o wiarę rycerzy chrześcijańskich, o sumienie narodu.

Start do biegu maratońskiego



Odciski daktyloskopijne stóp najlepszym znakiem rozpoznawczym

Jedną z większych bolączek wielkich amerykańskich zakładów położniczych i szpitali, w których dziennie przychodzi na świat setki a nawet tysiące nowych obywateli, jest niebezpieczeństwo zamiany niemowląt. Brak absolutnej pewności, czy dziecko, urodzone w jednym z takich szpitali-olbrzymów, nie zostało zamienione, był powodem wielu tragedyj rodzinnych. Chcąc temu zapobiec stosowano rozmaite sposoby znaczenia przychodzących na świat niemowląt, a więc zawieszano im na szyi łańcuszki z numerami, a nawet niedawno wprowadzono system odbijania numerów na ich rączkach przy pomocy promieni ultrafioletowych.

Sposoby te nie były jednak zupełnie pewne. Niedawno jednak lekarz jednej z takich klinik w Oak Park (USA), dr. Gilbert Pond jako niezawodny sposób, przeciwdziałający zamianie dzieci, uznał dokonywanie odcisków daktyloskopijnych stóp niemowląt zaraz po urodzeniu. Zdaniem dr. Ponda odciski daktyloskopijne stóp stanowią nietylko nieomylną odznakę rozpoznawczą niemowlęcia, ale przydać mu się mogą w przyszłości, i przyczynią się do łatwego identyfikowania ofiar wypadków lub porwanych dzieci.

Ponadto mogłoby to zastąpić robienie specjalnych odcisków daktyloskopijnych palców dla celów kryminologicznych. Klasyfikacja według odbitek stóp pozwala także na uwzględnienie większej ilości jednostek, istnieje bowiem 300 miljonów możliwych typów odbitek stóp a tylko 160 miljonów typów odcisków daktyloskopijnych palców rąk.

Czy wiecie, że...

— Zaledwie jedna trzecia mieszkańców kuli ziemskiej używa przy jedzeniu noża i widelca. Jedna trzecia posługuje się pałeczkami drewnianemi lub kościanemi. Wreszcie pozostała jedna trzecia ludności naszego globu je jedynie przy pomocy własnych palców.

— W pałacu królewskim w Gwalior (Indje) zainstalowany jest w sali jadalnej minjaturowy pociąg elektryczny zrobiony ze srebra. W czasie posiłków pociąg ten, załadowany słodyczami, winem i owocami, jeździ naokoło stołu.

HUMOR

HISTORYK

Żona profesora historji nie otrzymawszy na pierwszego pieniędzy na prowadzenie domu, zwraca się do niego z wyrzutem:

— Zygmunt! Pierwszy!?

— Zwany Stary, najmłodszy syn Kazimierza Jagiellończyka, urodził się w roku 1467, umarł w roku 1548 — pada szybka odpowiedź.

ZADANIE MATEMATYCZNE

Nauczyciel matematyki zadaje pytanie:

— Od Belwederu do Zamku w Warszawie jest cztery kilometry. Jedno auto jedzie od Belwederu z szybkością 120 km. na godzinę, drugie od Zamku 110 km. na godzinę. Gdzie obaj automobiliści się spotkają.

— W komisarjacie policji za niedozwoloną szybkość.

W Europie fjołek — w Australji drzewo fjołkowe

W klimacie podzwrotnikowym Nowej Zelandji rozwijają się w niezwykły sposób rośliny, osiągające rozmiary, barwę i formy, o jakich nie mamy pojęcia w Europie. Ekspedycja norweskiego Instytutu Doświadczalnego przeprowadza od kilku lat próby przesadzenia z Europy na ziemi nowozelandzkiej różnych roślin. Niektóre rośliny i kwiaty przyjęły się tam znakomicie i pod promieniami słońca podzwrotnikowego osiągnęły niezwykłe rozmiary: naprzykład skromny fjołek rozrósł się w potężny krzak, wysokości zgórą metra. Dalje czują się doskonale pod niebem nowozelandzkiem i osiągają tam wysokość 2 metrów i więcej. Natomiast próby z przeniesieniem niektórych owoców i jagód nie udały się. Maliny np. i porzeczki nie przyjęły się, więdły i schły. Uczeni postanowili kontynuować doświadczenia i w dalszym ciągu przeprowadzać aklimatyzację niektórych okazów flory europejskiej w Nowej Zelandji.

ERYK KAESTNER 24)

„ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

ROZDZIAŁ IX.

Kulc poznaje nareszcie swoją żonę.

W Warnemünde pociąg porzucił statek-prom i śmigał teraz przez łąki i pola, jak na przyzwoity pociąg przystało. Pasażer, któryby zasnął przy wyjeździe z Kopenhagi a teraz dopiero się obudził, nie wiedziałby dokładnie czy znajduje się jeszcze w Danji, czy już w Meklenburgji, ponieważ oba te kraje posiadają łudząco podobne do siebie pejzaże.

W przedziale drugiej klasy jakiś pan z białą brodą, w czarnych okularach, prowadził ożywioną rozmowę o międzynarodowym handlu z jednym fabrykantem wyrobów tekstylnych. Rozwodzili się nad sytuacją handlową, którą stworzyła wojna światowa. Mówili o tem, jak lata, w których Europa popełniła owo wielkie samobójstwo, zostały świetnie wyzyskane przez inne kontynenty, które dawniej sprowadzały towary europejskie. Wszystkie te kontynenty od tego czasu podniosły swój przemysł i uniezależniły się od Europy. Obaj panowie twierdzili, że sytuacja Europy jest obecnie bardzo groźną, ponieważ musi importować surowce a wywozić pieniądze.

Przez korytarz przeszedł jakiś niskiego wzrostu pan, który oznaczał się tem, że miał zadziwiająco wysoko osadzone uszy. Przeszedł, nie rzuciwszy nawet okiem do przedziału, w którym siedzieli owi dwaj panowie.

Jednak rozmowa, prowadzona przez pana z białą brodą i czarnemi okularami, poczęła się urywać. Jego zainteresowanie do europejskiego handlu poczęło najwidoczniej słabnąć. Po chwili podniósł się, przeprosił swojego towarzysza podróży i wyszedł z przedziału.

Niskiego wzrostu pan stał na końcu korytarza, oparty o okno i cały zapatrzony w piękny, niemiecki krajobraz. Białobrody przystąpił do niego. — Ile razy ja już mówiłem — syknął — ażebyście tutaj się nie włóczyli!

— Mogę sobie pójść — odmruknął mały pan.

— Czy jest co nowego?

— Kulc zniknął!

— Napewno?

— Chyba, że jedzie na lokomotywie, ale tam jeszcze[illegible] nie zaglądali.

— Mógłbyś dać spokój głupim kawałom!

— Sekretarka Steinhövla także zniknęła!

Stary pan pogładził białą brodę.

— ...I ten młody człowiek, który wciąż się za nią włóczył.

— Czy również zniknął?

— Również!

Spojrzeli obaj na piękny widoczek, koło którego przejeżdżali. Wokoło starego, opuszczonego młyna, stojącego na zielonym wzgórzu, kołysał się łan zboża. Wiatr gładził go.

— Czy oni coś zmiarkowali? — zapytał mały pan cichym głosem.

— To mielibyśmy już policję na karku.

— Może oczekuje nas na dworcu w Berlinie?

Białobrody jegomość zmarszczył wysokie czoło. — Wszyscy wysiadają w Rostoku! — rzekł. — Ja zamieszkam w hotelu Blücher, jako profesor Horn. Nie wyłaźcie wszyscy razem z pociągu. Rozejdźcie się i usiądźcie w Café Flint. Na pierwszym piętrze. Niech jeden z was stanie tam na warcie! Ja będę przechodził i wydam dalsze rozporządzenia.

— Rozkaz, szefie! — rzekł Storm. — Zrobi się — obrócił się na pięcie i poszedł do swojego wagonu.

Tamten pozostał jeszcze przy oknie. Rostockie ogrody przesunęły się przed jego oczyma. Ukazały się wielkie, nowe sanatorja. Pan z białą brodą wrócił do swojego przedziału i począł ściągać walizkę z siatki.

— Co się stało! — zawołał fabrykant wyrobów tekstylnych. — Myślałem, że pan także jedzie do Berlina?

Tamten wcisnął kapelusz na głowę i wziął płaszcz na rękę. — Zmieniłem projekty — rzekł. — Chcę jeszcze raz w życiu zobaczyć Rostok. Przedewszystkiem starą Alma Mater. Trzy semestry tam studjowałem. Właśnie zobaczyłem przez okno stare, dostojne mury kościoła... Nie mogę tam nie wstąpić. — Zresztą, kto wie, co człowieka czeka w Berlinie! — roześmiał się. — Takie małe, stare, niemieckie miasteczko więcej człowiekowi przemawia do serca!

— Vivat, crescat, floreat!" — zawołał fabrykant.

— Bezwzględnie — odparł profesor Horn. — „Et pereat mundus!" — Uniósł kapelusz na pożegnanie i wyszedł na korytarz.

Niedługo pociąg stanął. Pan profesor wysiadł, opuścił dworzec i skręcił w dzielnicę willową. Po drodze zatrzymał taksówkę, wsiadł do niej, rzuciwszy szoferowi dwa słowa: „Hotel Blücher!"

Oparł się wygodnie o poduszki wozu i począł rozmyślać. — Ludzie Steinhövla zniknęli. — Policja nas nie ściga. Co to wszystko ma znaczyć?

Na jego kolanach leżała walizka. Spojrzał na nią z czułością i czoło jego rozpogodziło się.

Hotel Beringera w Warnemünde znajduje się na pięknej, słonecznej promenadzie naprzeciwko latarni morskiej, która z długiego kamiennego mola wyrasta.

Do tego renomowanego hotelu zajechali trzej nowi goście. Zajęli oni trzy pokoje obok siebie i oczyściwszy się trochę z podróży, spotkali się wszyscy troje w hotelowym hallu.

— Oto i jesteśmy! — Prosiłem, ażeby nie wysiadać. Mimo tego pan mnie nie posłuchał — zwrócił się do pana Kulca. — No i co mamy teraz zamiar robić?

— Idźmy na spacer — rzekła Irena Smutny.

(C. d. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. p. Warszawa, Nowy Świat 22. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA".